Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Republika ujawniła, że niszczyć ma ją grupa R. Rząd straszy... kolejnym śledztwem

Wczoraj w Sejmie poseł PiS Maciej Małecki wprost zapytał przedstawicieli MSWiA o „grupę R", na której – według ustaleń Republiki i portalu Niezależna.pl – miały być omawiane działania wymierzone w Republikę. Wice szef MSWiA Czesław Mroczek nie potwierdził, ale także nie zaprzeczył, by przedstawiciele kierownictwa resortu, a także szef policji uczestniczyli w takiej grupie. s.3

Gazeta Polska codziennie

SĄD NAJWYŻSZY POTWIERDZIŁ, ŻE WYDAWAĆ ORZECZENIA TK MOGĄ JEDYNIE SĘDZIOWIE ZAPRZYSIĘŻENI PRZEZ PREZYDENTA RP

Puczyści robią krok wstecz pod presją Polaków. Rezygnują z pozbawienia wolności prezesa TK

Puczyści skupieni wokół Anny Korwin-Piotrowskiej ogłosili, iż podjęli decyzję o uchyleniu immunitetu prezesowi Trybunału Konstytucyjnego Bogdanowi Święczkowskiemu oraz wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu. Jednocześnie grupa ta cofnęła się w swoich zapędach i nie wyraziła zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pierwszego z nich. – Nie może być tak, że by ci, którzy w świetle kamer łamią prawo i konstytucję, otaczają się funkcjonariuszami policji, decydowali, czym jest sprawiedliwość, suwerenność i konstytucja. Musimy się temu przeciwstawiać i ja na pewno tak będę robił – mówił prezes Święczkowski przed gmachem TK po ogłoszeniu decyzji uzurpatorów.

s.4

Czwartek

fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Czwartek 19/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #223 (4317) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Rząd Tuska chce wydać miliardy na bagna

Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało Krajowy Plan Odbudowy Zasobów Przyrodniczych. Nadal nie ujawniono całej treści dokumentu i nie przedstawiono go opinii publicznej. Nieoficjalnie dlatego, że zarówno premier Donald Tusk, jak i szef MSZ Radosław Sikorski boją się poruszać temat przed wyborami. s.6

PUBLICYSTYKA

Trump, demokraci i przyszłość przywództwa USA

Zwycięstwo demokratów w wyborach połówkowych oznacza osłabienie politycznej pozycji Donalda Trumpa, ale nie doprowadzi do zasadniczego zwrotu w polityce zagranicznej. Przejęcie przez opozycję kontroli nad Kongresem nie oznacza, że Trump utracił najważniejsze instrumenty kształtowania relacji międzynarodowych. s.12

GOSPODARKA

Bruksela nie wierzy w naprawę finansów publicznych w Polsce

Komisja Europejska nie widzi na razie perspektyw szybkiej naprawy polskich finansów publicznych. Według jesiennych prognoz deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych przekroczy 7 proc. PKB nie tylko w tym roku, lecz także w dwóch kolejnych latach. W 2027 i 2028 r. Polska będzie miała najwyższy deficyt w całej UE. s.10



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ISSN 2083-7119

eprasa.pl 8e899dd668

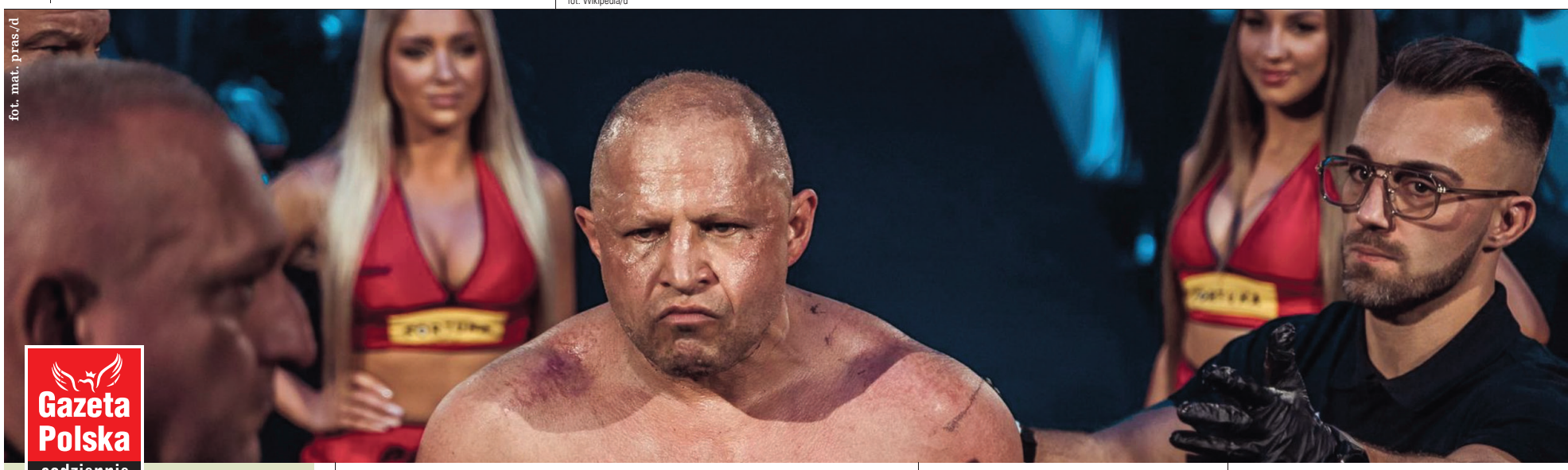


fot. Wikipedia/d

Carl Gustav Jung

(1875–1961) szwajcarski psychiatra, psycholog, naukowiec, artysta malarz

\\ Dopóki nie uczynisz nieświadomego świadomym, będzie on kierować twoim życiem i ty będziesz nazywać to przeznaczeniem. \\



fot. mat. pras./d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 19.11 — Pochmurno, opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:00 | ZACHÓD słońca 15:46

Imieniny obchodzą: Barbara, Dionizy, Drogosław, Faust, Jakub, Kryspin, Maksym, Matylda, Małowid, Mironiega, Paweł, Salomea, Teodor

Gdańsk	Lublin	Katowice	Kraków	Łódź	Poznań	Warszawa	Wrocław
8°C / 6°C	9°C / 5°C	11°C / 8°C	12°C / 7°C	8°C / 7°C	8°C / 8°C	9°C / 7°C	11°C / 9°C

Piątek 20.11 — Pochmurno, opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:01 | ZACHÓD słońca 15:44

Imieniny obchodzą: Agapiusz, Ampelia, Ampeliusz, Aniela, Edmund, Eustachy, Fortunata, Grzegorz, Lubomir, Maksencja, Maria, Narzes, Oktawia, Oktawiusz, Rafał, Sylwester, Symplicjusz, Sedzimir, Tespezjusz

Gdańsk	Lublin	Katowice	Kraków	Łódź	Poznań	Warszawa	Wrocław
6°C / 2°C	9°C / 0°C	9°C / 6°C	9°C / 7°C	8°C / 1°C	8°C / -1°C	9°C / 1°C	10°C / 4°C

MAREK BOBER

Czas decyzji w kwestii baz USA

Polska jest blisko uzyskania stałej bazy wojsk amerykańskich. Jak podał serwis Stars and Stripes (www.stripes.com), ostateczna decyzja należy jednak do Donalda Trumpa i może zapaść na początku grudnia. Plan zakłada obecność 5 tys. żołnierzy, a Warszawa deklaruje utrzymanie infrastruktury. Prawdziwym testem będzie jej długoterminowe finansowanie. Stała baza USA w Polsce byłaby ważnym sygnałem dla Moskwy, ale przede wszystkim sprawdzianem trwałości amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa. Warszawa nie powinna jednak uzależniać swojej strategii obronnej od decyzji jednego prezydenta. Nawet jeśli Trump zgodzi się na instalację bazy, kluczowe będzie to, czy obecność USA stanie się elementem długofalowej strategii Pentagonu, akceptowanej ponad podziałami partyjnymi w Waszyngtonie.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Tuskowi sprzyjają okoliczności

Jak to jest możliwe, że to, co robi Donald Tusk, nie zmniejsza radykalnie poparcia jego formacji, a on sam nadal poszerza władzę? Do świetnego tekstu Piotra Semki z ostatniego numeru „Do Rzeczy" dorzuciłbym trzy kwestie. Wiadomo, że ma swój twardy elektorat. Jednak w ostatnim czasie elektorat ten zasiliły jeszcze dwie grupy. Jedną tworzą bezkrytyczni emeryci, którzy oglądają głównie przejętą przez Tuska telewizję. Aby zrozumieć drugą grupę, należy uwzględnić kilka faktów. Jednym z najważniejszych przeżyć człowieka jest poczucie własnej wartości. Żyjąc w komunizmie, mieliśmy kompleks w stosunku do postępowych mieszkańców Zachodu i byliśmy głodni nowoczesności. Michnikowszczyźnie udało się przekonać dużą część ludzi, że wyznając poglądy progresistowskie, tworzy lepszą kategorię obywateli. Grupę tę zasilili również ci, którzy do niedawna byli uważani za gorszy rodzaj Polaków. Posługując się symbolem nowoczesności – komórką – uznali, że oni też należą do lepszej części narodu. A ta ponoć popiera Tuska. Większości Polaków żyje się nadal zasadniczo dobrze.



Krzysztof Wołodźko

Ludzie na szczycie... domku z kart

Rząd Donalda Tuska uwielbia się chwalić sukcesami. Przy każdej okazji wyjaśnia, że państwo zdało egzamin. Niemal codziennie okazuje się jednak, że państwo to pan premier i jego totumfaccy, typy w drogich garniturach i paniusie w garsonkach, cieszące się bardzo, że postawiono ich na szczycie domu z kart. A co na dole? Dla tych niżej bardzo złe wieści ma Komisja Europejska: inflacja i deficyt budżetowy w Polsce rosną, gospodarka w przyszłym roku znacznie osłabnie. Nie ma dnia, żeby nawet serwisy liberalnych mediów nie informowały o upadku kolejnych przedsiębiorstw w naszym kraju – mowa zarówno o obcym, jak i rodzimym kapitale. Pełzający wzrost bezrobocia to tragedia nie tylko mniej zamożnych, bo pomijając osiemsetplusową politykę, w Polsce ukształtowanej przez Leszka Balcerowicza postawiono na gospodarkę rabunkową. Tyle że rabuje się zwykłych ludzi, odmawiając im godziwej pracy i płacy. A jak dalej „tak dobrze" pójdzie, to pan premier ogłosi kolejny sukces, czyli kompletną rozwałkę publicznej ochrony zdrowia. Trzy lata pełne sukcesów. Tylko dlaczego ludzie ze szczytu domku z kart coraz bardziej ufają policyjnej pałce? Tak zachowują się zadowoleni ze swoich dokonań politycy?



Konrad Wysocki

Patusiarstwo na salonach III RP

Jeszcze niedawno w życiu bym nie przypuszczał, że ludzie pokroju Jacka Murańskiego będą się pojawiać w takim miejscu jak Sejm i że w ogóle ktoś będzie słuchał tego, co ten człowiek ma do powiedzenia. Przykry to widok, że patocelebryci są nie tylko wpuszczani na salony, ale też brani za autorytety, na które powołuje się sam szef rządu. Coraz częściej również styl wypowiedzi niektórych polityków zaczyna przypominać konferencje poprzedzające tzw. freak fighty, gdzie miarą własnej siły jest skala obrażenia drugiego człowieka. O samym internecie już nie wspomnę, bo tam od zawsze roiło się od patologii, wychwalania pijaństwa, przemocy i zdegenerowanych środowisk. Teraz jednak patocelebryci szturmem i bez większego oburzenia wchodzą tam, gdzie drzwi dla nich powinny być zawsze zamknięte. Nie jest to jednak przypadek, lecz efekt współczesnej ekonomii uwagi. Politycy i media cynicznie poddali się dyktatowi algorytmów, które promują najsilniejsze emocje i agresję. To, co nie wzbudza skrajnych emocji, jest po prostu nudne. Tym samym, zamiast wyznaczać standardy debaty, elity świadomie sięgają po takich „ekspertów", by zyskać chwilowe zainteresowanie przebodźcowanej widowni. Prymitywizm znów wygrywa z kulturą.

eprasa.pl 8e899dd668


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

JAKI WYGRYWA Z TULEYĄ

PROCES \ **Europoseł Patryk Jaki wygrał w pierwszej instancji w procesie z sędzią Igorem Tuleyą. Jaki publicznie mówił, że Tuleya zatwierdzał wnioski dotyczące inwigilacji systemem Pegasus. W sądzie przedstawił dowody dotyczące wniosków o kontrolę operacyjną zatwierdzonych przez sędziego.**

BEZPRAWIE \ Wiceszef MSWiA Czesław Mroczek bez jednoznacznego zaprzeczenia w sprawie „grupy R”

Republika ujawniła, że niszczyć ma ją grupa R. Rząd straszy… kolejnym śledztwem

Wczoraj w Sejmie poseł PiS Maciej Małecki wprost zapytał przedstawicieli MSWiA o „grupę R”, na której – według ustaleń Republiki i portalu Niezależna.pl – miały być omawiane działania wymierzone w Republikę. Wiceminister MSWiA Czesław Mroczek nie potwierdził, ale także nie zaprzeczył, by przedstawiciele kierownictwa resortu, a także szef policji uczestniczyli w takiej grupie. Zapowiedział natomiast postępowanie prokuratorskie przeciwko dziennikarzom Republiki za rozpowszechnianie informacji o „grupie R”.



Tomasz Sakiewicz: Trudno oczekiwać, by przyznali, że „grupa R” istnieje, ponieważ oznaczałoby to spiskowanie przeciwko Niezależnej.pl
fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Proszę o jednoznaczną odpowiedź na pytanie: czy minister Marcin Kierwiński, czy Marek Boroń, komendant główny policji, są lub byli członkami jakiejś nieformalnej grupy, na którymś z komunikatorów społecznych, gdzie wymieniano opinie i dokonywano ustaleń dotyczących działań policji wobec Trybunału Konstytucyjnego, Telewizji Republika, Telewizji wPolsce i innych mediów krytycznych wobec rządu? Pytam: czy ktokolwiek z kierownictwa dyrektorów MSWiA i wysokich oficerów policji funkcjonuje na nieformalnych grupach, na których konsultowane są między politykami a funkcjonariuszami policji oraz pracownikami MSWiA policyjne działania związane z Trybunałem Konstytucyjnym, Telewizją Republika i innymi mediami krytycznymi wobec rządu? – pytał wczoraj w Sejmie poseł Dariusz Małecki.

Małecki pyta, a Mroczek o presji

Odpowiedzi udzielał wiceszef MSWiA Czesław Mroczek. Na początku nie odniósł się bezpośrednio do pytania Małeckiego, ale oskarżył dziennikarzy Republiki, że podczas czwartkowego wejścia policji do stacji wywierali na funkcjonariuszy presję.

– Jeżeli ktoś się sprawą interesował, mógł się przekonać, że ci funkcjonariusze poddani byli presji, która zmierzała do tego, by wywołać skutek w postaci odstąpienia przez nich od wykonywania czynności urzędowych. Mało tego, po wyjściu z budynku ta presja nie ustawała. Do pracowników tej telewizji, dziennikarzy dołączyli posłowie PiS. Ta presja narastała w tym zakresie, zostanie ocenione postępowanie, czy ono nie spełniało znamion przestępstwa. I jeszcze raz chcę podkreślić, panie pośle, pan mówi o wykrętach. Ja chcę panu jasno odpowiedzieć, że nie ma świętych krów – mówił Mroczek.

Śledztwo zamiast dementi

Po tym wstępie Mroczek nie odpowiedział wprost, czy „grupa R” istnieje i czy należą do niej podawane przez Republikę i Niezależną takie osoby, jak szef MSWiA Marcin Kierwiński i komendant główny policji Marek Boroń.

Zapowiedział natomiast kolejne śledztwo przeciw Republice i posłowi Małeckiemu. – Nie będziemy tolerować napaści, zniesławiania, znieważania, wywierania presji na funkcjonariuszy, by odstąpili od czynności prawnej. Takie działania w długim już ciągu zdarzeń prowadzą pracownicy i dziennikarze Telewizji Republika i każde takie działanie zgłaszane jest do organów ścigania, do prokuratury. Odpowiedź na pana pytanie jest prosta. Niech pan posłucha. W ramach jakiejś grupy, która rzekomo zdaniem pracowników Republiki i pana, bo pan to powiela, dopuszczała się jakichś działań nieprawnych czy naruszających prawo – wczoraj złożone zostało zawiadomienie do prokuratury – ogłosił Czesław Mroczek.

– I w związku z tym w śledztwie, które będzie prowadzone, w postępowaniu przygotowawczym, w śledztwie czy w dochodzeniu sprawa tej grupy zostanie wyjaśniona, to znaczy mamy prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa przez pracowników [Republiki – przyp. red.]. Tak, dlatego że insynuowanie, że była jakaś grupa, która zamierzała czy popełniała przestępstwa, stanowi przestępstwo i w tym zakresie prokurator będzie prowadził śledztwo. Dowie się pan wszystkiego – mówił Mroczek.

Grupa R

O „grupie R”, założonej na jednym z komunikatorów internetowych, dziennikarze Republiki informowali tydzień temu, kiedy do siedziby Telewizji Republika weszła policja. Chodzi o postępowanie prowadzone przez prokuraturę w Szczecinie w związku z emisją relacji z 16 października ws. zatrzymania obrońcy TK, pana Piotra.

Funkcjonariusze dostarczyli postanowienie o żądaniu wydania rzeczy wystawione przez szczecińską prokurator Joannę Kawalec. Tego dnia z ustaleń Niezależna.pl oraz TV Republika wynikało, że na komunikatorze WhatsApp funkcjonuje specjalna grupa, a w jej skład – jak twierdzą źródła Republiki i Niezależnej – wchodzą sam minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński, wysocy funkcjonariusze policji oraz osoby z bezpośredniego otoczenia szefa MSWiA.

Według wspomnianych mediów podobnych grup, działających na innym komunikatorze, Signal, jest kilka. Jedna z nich została poświęcona tematowi przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. Takie grupy powstawały już kilka lat temu. Przykładem „Grupa Wejście”, wątek, na którym dyskutowano plan przejęcia m.in. Polskiej Agencji Prasowej i mediów publicznych po objęciu władzy przez Donalda Tuska.

Kiedy w czwartek tydzień temu policjanci weszli do siedziby Republiki, o to, czy są w tej „grupie R” lub działają na jej polecenie, pytał dyrektor programowy stacji Michał Rachoń. Dopytywał inspektora z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, czy na którymś z pism otrzymanych w sprawie Republiki znajdowały się nazwiska: Krzysztofa Ogrońskiego (komendanta stołecznego policji), Tomasza Znajdka (zastępcy Ogrońskiego), Katarzyny Nowak z Komendy Głównej Policji, Marka Boronia (komendanta głównego policji), Michała Domaradzkiego (byłego lubelskiego komendanta wojewódzkiego policji, w latach 2014–2015 komendanta stołecznego policji; dziś pracującego w Orlenie) lub Pawła Wojtunika (członka zarządu Orlenu, byłego szefa CBA).

Pytał, czy ów inspektor także jest na tej grupie whatsappowej. – Nie będę udzielał odpowiedzi na to pytanie – odpowiedział wtedy inspektor CBZC.

Nasze źródła są pewne

– Odpowiedzi polityków, a także policjantów, którzy nie zaprzeczają jednoznacznie istnieniu tej grupy, mnie nie dziwią. Trudno oczekiwać, by przyznali, że „grupa R” istnieje, ponieważ oznaczałoby to spiskowanie przeciwko Niezależnej.pl i czołowej stacji informacyjnej w kraju. Taka sytuacja odbiłaby się szerokim echem, byłby to skandal dla całego cywilizowanego świata – komentuje dla „Codziennej” red. Tomasz Sakiewicz, prezes Republiki.

Podkreśla, że doniesienia Republiki i portalu Niezależna.pl oparte są na wiarygodnych źródłach. – Nasze informacje są pewne. Prezentujemy je obecnie w taki sposób, by chronić źródła, dzięki którym mogliśmy te informacje pozyskać – mówi prezes Republiki.

Oprac. jm; Źródło: Niezależna.pl, TV Republika

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 8e899dd668



fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

BEZPIECZEŃSTWO DZIECI

WYDARZENIE \ Trwa międzynarodowa konferencja poświęcona bezpieczeństwu dzieci i młodzieży w internecie, zorganizowana z inicjatywy pierwszej damy Marty Nawrockiej. W wydarzeniu biorą udział eksperci, przedstawiciele instytucji państwowych. Przesłanie dla uczestników przygotowała Melania Trump.

BEZPRAWIE \ Sąd Najwyższy potwierdził, że wydawać orzeczenia TK mogą jedynie sędziowie zaprzysiężeni przez prezydenta RP

Puczyści robią krok wstecz pod presją Polaków. Rezygnują z pozbawienia wolności prezesa TK

Puczyści skupieni wokół Anny Korwin-Piotrowskiej ogłosili, iż podjęli decyzję o uchyleniu immunitetu prezesowi Trybunału Konstytucyjnego Bogdanowi Święczkowskiemu oraz wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu. Jednocześnie grupa ta cofnęła się w swoich zapędach i nie wyraziła zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pierwszego z nich. – Nie może być tak, żeby ci, którzy w świetle kamer łamią prawo i konstytucję, otaczają się funkcjonariuszami policji, decydowali, czym jest sprawiedliwość, suwerenność i konstytucja. Musimy się temu przeciwstawiać i ja na pewno tak będę robił – mówił prezes Święczkowski przed gmachem TK po ogłoszeniu decyzji uzurpatorów.

Jan Przemyłski

Jak informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Codziennej", grupa uzurpatorów skupiona wokół Anny Korwin-Piotrowskiej spotkała się we wtorek, aby dyskutować na temat immunitetów prezesa Trybunału Konstytucyjnego (TK) Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, a także zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie pierwszego z wymienionych.

Cała sytuacja budzi społeczne oburzenie nie tylko dlatego, że działania te podejmują osoby do tego nieuprawnione, lecz także ze względu na kolejne liczne naruszenia prawa, których się dopuszczają, w tym przede wszystkim pogwałcenie podstawowego prawa do obrony.

Uzurpatorka posiedzenie zamknęła, ale później wznowiła?

Mimo iż ani pełnomocnikom legalnych władz TK, ani prezesowi Bogdanowi Święczkowskiemu nie została dostarczona odpowiednia dokumentacja dotycząca „postępowania" immunitetowego, miejsce i czas posiedzenia zmieniono w ostatniej chwili (z siedziby TK na Sąd Okręgowy w Warszawie), a część obrońców nie została w ogóle wpuszczona na salę, nominaci koalicji 13 grudnia postanowili brutalnie realizować uderzenie w legalne władze TK.

Jak się teraz okazuje, mogli oni też celowo wprowadzać pełnomocników w błąd. Otóż z relacji m.in. mec. Michała Skwarzyńskiego wynika, że kończąc wtorkowe spotkanie, Anna Korwin-Piotrowska, wielokrotnie powtórzyła, iż zamyka posiedzenie.

– Pani Korwin-Piotrowska kilkukrotnie, gdy byliśmy jeszcze na sali, powtarzała, że posiedzenie zamknęła. Kilkukrotnie padły te słowa. Zatem jeżeli posiedzenie zostało zamknięte, to jeśli chcą dalej procedować, to powinni zwołać kolejne posiedzenie – mówił w rozmowie z „Codzienną" mec. Skwarzyński.

Tymczasem niedługo później sędzia Magdalena Bentkowska powiedziała w rozmowie z PAP, że będzie ono kontynuowane, ale już w siedzibie TK, a nie Sądzie Okręgowym w Warszawie.



Prezes TK Bogdan Święczkowski: Oni chcą dalej tkwić w bezprawiu, podejmować decyzje niewiążące prawnie po to, żeby wywoływać pozory legalności | fot. x.com/d

\\ Istotne posiedzenie dotyczące sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego i działań rządu wymierzonych w ten organ odbyło się wczoraj w Sądzie Najwyższym. Tam połączone trzy izby – Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych – obradowały nad problemem niepublikowania wyroków TK. \\

Z kolei we wtorek wieczorem na przejętych przez uzurpatorów stronach trybunału pojawiła się informacja, że „komunikat w przedmiocie wniosków prokuratora generalnego rozpoznawanych na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego 17 listopada 2026 r. będzie podany do publicznej wiadomości 18 listopada 2026 r.".

„To jest jakieś kuriozum. Czego boi się 5 prawników i 3 sędziów z nominacji tej władzy, że bez mediów i nadzoru opinii publicznej podejmują jakieś »decyzje« w przedmiocie uchylenia immunitetów oraz zgody na pozbawienie wolności sędziów TK, w tym jego prezesa? Jako obrońcy nic nie wiemy. Nie znamy nawet treści zarzutów, jakie prokuratura chce przedstawić Bogdanowi Świeczkowskiemu, a pewnie lada moment będzie jakiś wyciek do prorządowych mediów" – komentował w mediach społecznościowych tę zapowiedź mec. dr Bartosz Lewandowski, pełnomocnik legalnych władz TK.

Mroczne standardy

„Codzienna" o komentarz do działań uzurpatorów poprosiła konstytucjonalistę dr. Oskara Kidę. – To jest przerażające, że na pytania o doręczenie wniosków pani Korwin-Piotrowska odpowiada, że przecież zostały wysłane pocztą na adresy w Sosnowcu i Szczecinie, mimo iż osoby te przybywały w Warszawie, a ponadto w żadnym z tych przypadków, zdaje się, nie minął termin awizowania. No to jak oni mieli je odebrać? To, że obrońcy zmuszeni zostali do działania na ślepo, bez możliwości zapoznania się dokumentami i zarzutami, które mają odpierać, pokazuje, że prawo do obrony było czysto iluzoryczne. Tak mrocznych standardów opinia publiczna nie obserwowała od dawna – powiedział nam dr Kida.

– Ja oczywiście mam też jednoznaczne zdanie co do legalności tego posiedzenia. To na pewno nie było Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, o którym mowa w ustawie – skwitował.

Uchylenie immunitetu legalnym władzom TK

Po godz. 17 na stronach TK pojawił się komunikat, w którym grupa uzurpatorów poinformowała, że zdecydowała o uchyleniu immunitetów zarówno Bogdanowi Święczkowskiemu, jak i Bartłomiejowi Sochańskiemu.

Przypomnijmy, że w przypadku prezesa TK jeden z wniosków zawierał także zgodę na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. „Zgromadzenie nie wyraziło natomiast zgody na złożony w tych sprawach wniosek o pozbawienie wolności sędziego przez zatrzymanie i tymczasowe aresz-

eprasa.pl 8e899dd668


fot. policja.gov.pl/d

NIELEGALNY ARSENAŁ

ŚLĄSK \ W Grodźcu koło Bielska-Białej policjanci natrafili na arsenał, w którym znajdowało się 11 sztuk broni oraz tysiąc sztuk amunicji. Część egzemplarzy pochodzi z II wojny światowej.



fot. policja.gov.pl/d

ROZBITY GANG

OSZUSTWA \ Grupa fałszywych policjantów działająca na terenie całego kraju została rozbita przez stołecznych funkcjonariuszy. Straty poniesione w wyniku działań oszustów szacowane są na 14 mln zł.

towanie" – czytamy w informacji przekazanej przez grupę Anny Korwin-Piotrowskiej.

Do sprawy odniósł się prezes Bogdan Święczkowski, który tuż po opublikowaniu decyzji spotkał się z Polakami protestującymi przed TK i zabrał głos na scenie Telewizji Republika. – Oczywiście te decyzje są nielegalne i nie wywołują żadnych skutków prawnych. Tam jest decyzja o tym, żeby nie wyrazić zgody na moje zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie, i to jest taki listek figowy, który ma pokazać, że nie działają pod dyktando polityków i nie są to działania polityczne. Proszę pamiętać, że w tej chwili w Trybunale Konstytucyjnym jest dziesięciu legalnych sędziów (...), więc jest dziesięciu sędziów, aby odbyło się legalne Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, ale oni tego nie chcą. Oni chcą dalej tkwić w bezprawiu, podejmować decyzje niewiążące prawnie po to, żeby wywoływać pozory legalności. Nie możemy temu ulec. Ja oczywiście temu nie ulegnę. Nie ma żadnej zgody na moje ściganie. Najprawdopodobniej po konsultacji z moimi adwokatami nie będę się stawiał na żadne wezwanie prokuratorów dopóki legalne Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK nie podejmie takiej decyzji. Ja się nie obawiam przesłuchania przez prokuratora, nie obawiam się sądów, nigdy nie popełniłem żadnego przestępstwa, być może jakieś wykroczenie drogowe (...). Ale przestępstwa nie popełniłem i nikt mnie nie może ścigać za uczciwość – mówił prezes Święczkowski. Zapowiedział też, że będzie kontynuował próby dostania się na teren TK.



Miejsce i czas posiedzenia immunitetowego legalnych prezesów TK zmieniono w ostatniej chwili (z siedziby TK na Sąd Okręgowy w Warszawie), a część obrońców nie została w ogóle wpuszczona na salę | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Sąd Najwyższy jednoznacznie o niepublikowaniu wyroków TK

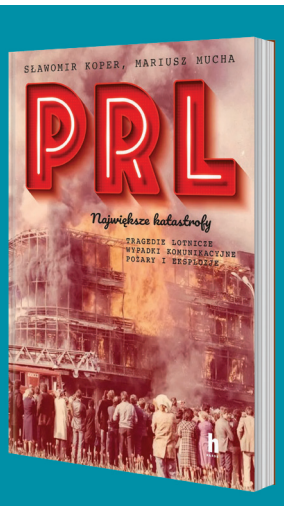
Istotne posiedzenie dotyczące sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego i działań rządu wymierzonych w ten organ odbyło się wczoraj w Sądzie Najwyższym. Tam połączone trzy izby – Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych – obradowały nad problemem niepublikowania wyroków TK.

Sędziowie debatowali nad odpowiedzią na pytania dotyczące m.in. tego, od kiedy wiąże wyrok TK i czy nieopublikowanie go wywołuje jakieś skutki. Pierwotnie wyrok miał zostać ogłoszony o godz. 15, jednak rozprawa się przedłużyła. Sparaliżować ją chcieli także przedstawiciele Waldemara Żurka, którzy tuż przed zgłosili wniosek o wyłączenie ponad 40 sędziów. Został on odrzucony.

Po godz. 17 połączone izby orzekły, że orzeczeniem TK jest rozstrzygnięcie wydane przez skład złożony wyłącznie z osób, które po wyborze przez Sejm złożyły ślubowanie w obecności prezydenta RP. Tym samym SN potwierdził, iż osoby zajmujące siedzibę TK są uzurpatorami i nie mogą wydawać wiążących decyzji.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA

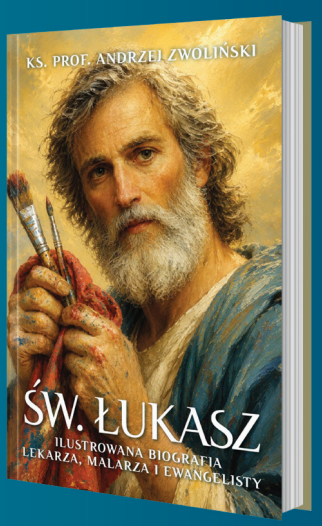


PRL. NAJWIĘKSZE KATASTROFY

MARIUSZ MUCHA, SŁAWOMIR KOPER

Katastrofy lotnicze, kolejowe, budowlane i przemysłowe, o których przez lata milczano lub mówiono półgłosem. Mariusz Mucha i Sławomir Koper odsłaniają kulisy tragicznych wydarzeń, które wstrząsnęły Polską Ludową. Wciągająca, oparta na faktach opowieść pokazuje nie tylko skalę ludzkich dramatów, ale także mechanizmy działania państwa komunistycznego. Książka, od której trudno się oderwać.

Format: 143x205 mm | **Liczba stron:** 320 | **Oprawa:** miękka



ŚW. ŁUKASZ. ILUSTROWANA BIOGRAFIA LEKARZA, MALARZA I EWANGELISTY

KS. PROF. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

Kim był człowiek, który zapisał się w historii jako autor jednej z Ewangelii, patron lekarzy i artystów? Bogato ilustrowana biografia św. Łukasza zabiera czytelników w fascynującą podróż do początków chrześcijaństwa. To niezwykła opowieść o wierze, talencie i misji, która przez wieki inspirowała kolejne pokolenia. Idealna lektura dla miłośników historii Kościoła, sztuki i duchowości.

Format: 150x230 mm | **Liczba stron:** 376 | **Oprawa:** twarda

JÓZEF PIŁSUDSKI. OSTATNI KRÓL POLSKI

IWONA KIENZLER

Czy Józef Piłsudski był jedynie marszałkiem i ojcem niepodległości, czy także niekoronowanym królem odrodzonej Polski? Ta pasjonująca biografia przedstawia jedną z najważniejszych postaci polskiej historii w nowym świetle. Autorce udało się połączyć wielką politykę z prywatnym życiem Marszałka, pokazując człowieka pełnego pasji, sprzeczności i nieoczywistych wyborów. Obowiązkowa lektura dla wszystkich zainteresowanych historią Polski.

Format: 145x215 mm | **Liczba stron:** 468 | **Oprawa:** miękka (broszurowa)



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 8e899dd668



fot. KPMK/d

PODZIĘKOWANIA MEDYKOM

PO ZAMACHU \ 36 medyków, którzy pomagali poszkodowanym po zamachu na krakowskim Rynku Głównym, odebrało od władz miasta odznaki „Honoris Gratia". – Żadne odznaczenie nie odda w pełni tego, co państwu zawdzięczamy – mówił prezydent Krakowa Łukasz Gibała, dziękując medykom.

ŚRODOWISKO \ Szaleńcza polityka Ministerstwa Klimatu i Środowiska

Rząd Tuska chce wydać ponad 120 mld zł na bagna i motyle

Ministerstwo Klimatu i Środowiska przygotowało Krajowy Plan Odbudowy Zasobów Przyrodniczych. Mimo że prace zostały ukończone pod koniec sierpnia, to nadal nie ujawniono całej treści dokumentu i nie przedstawiono go opinii publicznej. Nieoficjalnie dlatego, że zarówno premier Donald Tusk, jak i szef MSZ Radosław Sikorski boją się poruszać tematu przed wyborami z uwagi na to, że faktycznie plan oddaje Komisji Europejskiej w zarządzanie polskie lasy. – Rządzą nami niebezpieczni ideologiczni ekstremiści – mówi „Codziennej" Małgorzata Golińska, była główna konserwator przyrody w rządzie PiS.

Jacek Liziniewicz



Krajowy Plan Odbudowy Zasobów Przyrodniczych to seria zobowiązań, jakie chce podjąć państwo, aby poprawić stan środowiska | fot. MKiŚ/d

Krajowy Plan Odbudowy Zasobów Przyrodniczych to dokument, który ma odpowiedzieć Komisji Europejskiej na pytanie, w jaki sposób nasz kraj zamierza wprowadzić w życie unijne rozporządzenia o odbudowie zasobów przyrodniczych.

Faktycznie to seria zobowiązań, jakie chce podjąć państwo, aby poprawić stan środowiska. Ma on olbrzymie znaczenie, bo faktycznie nakłada ograniczenia m.in. na leśników i rolników.

Setki miliardów w błota

Wiąże się też z wydatkowaniem olbrzymich pieniędzy. Szacuje się, że do 2030 r. rząd chciałby wydać na cele tej polityki 3,7 mld euro. W kolejnej dziesięciolatce ma to być już ponad 11 mld euro, a i 13,5 mld euro w latach 2040–2050.

– To są tak olbrzymie środki, że trudno w te informacje uwierzyć – mówiła wczoraj podczas posiedzenia komisji Małgorzata Golińska z PiS.

Oznacza to, że do 2050 r. rząd ma zamiar wydać ponad 124 mld zł (licząc euro po dzisiejszym kursie) na działania środowiskowe, w tym: odtwarzanie bagien, niszczenie tam barier na rzekach oraz odbudowę torfowisk. To pieniądze, które wystarczyłyby na budowę 61 stadionów narodowych lub 12 nowych nitek metra w Warszawie.

Jak się okazuje, takie wydatki na poprawianie losu m.in. owadów zapylających nie przerażają Urszuli Zielińskiej. – W 2023 r., a więc kiedy pani odpowiadała za tę kwestię, luka finansowania ochrony środowiska wynosiła 8 mld euro. To była luka finansowania ochrony przyrody w Polsce. To co z jakiegoś projektu pani pozyskała, gdyby hipotetycznie było to 3 mld euro, to byłaby kropla w morzu potrzeb, jeśli chodzi o polską przyrodę. Jeżeli chodzi o finansowanie tych środków, my już kierujemy znaczne środki – mówiła wiceminister klimatu i środowiska, odnosząc się do słów Małgorzaty Golińskiej.

**\\ Rządzą nami niebezpieczni ideologiczni ekstremiści. 28 mld euro! Tyle ma kosztować realizacja Krajowego Planu Odbudowy Zasobów Przyrodniczych do 2050 r. **

Rząd boi się zdania wyborców

Krajowy Plan Odbudowy Zasobów Przyrodniczych mieliśmy stworzyć i wysłać do Brukseli do 1 września 2026 r. Według wczorajszych informacji przekazanych przez minister Urszulę Zielińską dokument został stworzony pod koniec sierpnia, ale nadal nie przekazano go Komisji Europejskiej.

Oficjalnie resort tłumaczy, że czeka na wpisanie go do wykazu prac legislacyjnych. Projekt czeka na swoją kolej. Jak długo będzie to trwało? Nie wiadomo.

Poseł Paweł Sałek pytał o to, czy projekt nie jest blokowany z powodów politycznych. Według jego informacji bowiem zarówno premier Donald Tusk, jak i szef MSZ Radosław Sikorski sprzeciwiają się prezentowaniu go społeczeństwu.

Dlaczego projekt miałby wywołać kontrowersje? Uruchamia on faktycznie proces przenoszenia kompetencji zarządzania lasami i innymi cennymi obszarami na szczebel Brukseli. Wszystko dlatego, że po wysłaniu KPOZP Unia Europejska nanosi na ten plan swoje poprawki, które Polska ma uwzględnić. Po weryfikacji i ostatecznym zatwierdzeniu dokument faktycznie staje się wytycznymi dla polskich zarządców lasami, terenami cennymi przyrodniczo. Co więcej, Komisja Europejska będzie nas rozliczać z efektów.

Co zgotował Polakom resort klimatu? Rząd proponuje zapisanie w nim wiele modyfikacji w gospodarce leśnej, w tym m.in. wyłączenia z cięć 14 proc. najcenniejszych lasów i inne modyfikacje prowadzące do wzrostu kosztów prowadzenia gospodarki leśnej.

Nadzór nad lasami fikcją

– Po wczorajszej komisji sejmowej ponawiam stwierdzenie, że rządzą nami niebezpieczni ideologiczni ekstremiści. 28 mld euro! Tyle ma kosztować realizacja Krajowego Planu Odbudowy Zasobów Przyrodniczych do 2050 r., nad którym pracuje MKiŚ i w którym planuje ono m.in. zakazy, ograniczenia i daleko idące zmiany w prowadzeniu polskiej gospodarki leśnej. To oznacza kolejne obszary wyłączone z użytkowania, mniej drewna, problemy polskiego przemysłu drzewnego, likwidację firm i utratę miejsc pracy, a także, co już staje się normą – dalsze osłabienie instytucji Lasy Państwowe. Ale jest jeszcze drugie, równie poważne zagrożenie: kto w świetle tego projektu będzie decydował o przyszłości polskich lasów? Bo decyzje zapisane w tym projekcie faktycznie przekazują kompetencje do KE, choć formalnie te kompetencje należą do państwa członkowskiego. To nie ochrona przyrody, lecz ideologiczny eksperyment kosztem polskiej gospodarki i suwerenności – mówi „Codziennej" Małgorzata Golińska. Oczywiście resort nie przeprowadził żadnych analiz ekonomicznych własnych działań.

Zdaniem Pawła Sałka nadzór nad lasami stanie się w Polsce fikcją. Sytuację porównał do rynku energetycznego, na którym teoretycznie nasz kraj ma suwerenne prawo do tworzenia własnego miksu, ale w praktyce UE działa tak, aby kompletnie nieopłacalna stała się jedna gałąź, a na siłę promuje odnawialne źródła energii.

– To jest podobny mechanizm, jaki obserwowaliśmy w Krajowym Planie Energii i Klimatu. KE daje uwagi, gdy rząd wyśle propozycje. Uwagi te trzeba wpisać tak, jak każe Komisja Europejska. Później, za kilka lat urzędnicy UE będą mówić, że przecież sami wpisaliście w tym dokumencie takie uwagi, więc musicie je realizować. (…) Komisja ma potworne władztwo nad całym tym procesem prowadzenia gospodarki leśnej w Polsce – mówił wczoraj Paweł Sałek.

eprasa.pl 8e899dd668

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

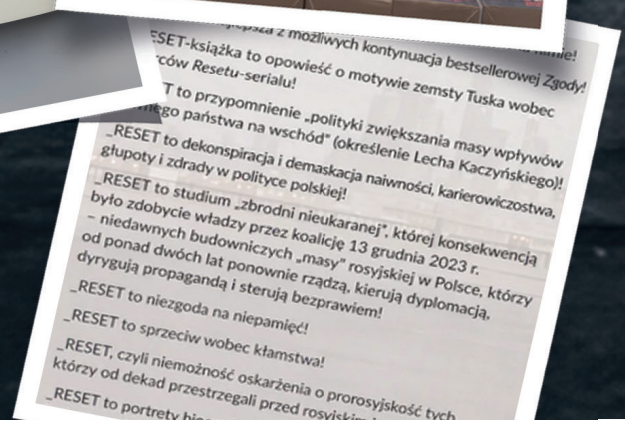
SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.









ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 8e899dd668



fot. x.com/d

DŁUGOLETNIE WIĘZIENIE ZA PRZYGOTOWYWANIE ZAMACHU NA TRUMPA

WYROK \ Pakistańczyk Asif Merchant został skazany na 27,5 roku więzienia za przygotowywanie zamachu na Donalda Trumpa i innych amerykańskich polityków na zlecenie irańskich służb. 48-letni mężczyzna próbował wynająć płatnych zabójców – agentów FBI działających pod przykryciem.

GEOPOLITYKA \ Kolejność spotkań nie była przypadkowa

Najpierw sojusznicy, potem Xi. Sygnał Trumpa dla Pekinu

Donald Trump spędził w Manili zaledwie kilka godzin, ale ten krótki przystanek wiele mówi o tym, jak zamierza rozmawiać z Pekinem. Prezydent USA przyleciał we wtorek, w ostatnim dniu szczytu ASEAN, czyli Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej. Potem poleciał do Shenzhen na szczyt APEC, gdzie czekają go rozmowy z Xi Jinpingiem, a już dziś pierwsze w historii spotkanie we trójkę z Xi i Władimirem Putinem.

Hanna Shen



Najważniejszym wydarzeniem w Manili był szczyt Quad, który zrzesza USA, Japonię, Australię i Indie | fot. Carlos Barria/Reuters/Forum

Kolejność wizyt nie była przypadkowa. Przed rozmowami z Xi Trump chciał pokazać, że ma za sobą sojuszników. Amerykański analityk Greg Poling ujął to prosto: krótki postój w Manili ma uspokoić partnerów w regionie, że nikt o nich nie zapomniał. W Azji od miesięcy słychać obawy, że Waszyngton za umowy handlowe z Pekinem zapłaci ustępstwami w sprawach bezpieczeństwa. Odpowiedzią na te obawy była wizyta na Filipinach. To sojusznik USA, który od lat broni swoich wód na Morzu Południowochińskim przed Chinami. Chińska straż przybrzeżna regularnie atakuje tam filipińskie statki armatkami wodnymi.

Trump mówił w Manili, że stosunki USA z Filipinami nigdy nie były tak bliskie. Zapowiedział więcej wspólnych szkoleń sił specjalnych i współpracę przy modernizacji filipińskiej armii. Przywódców ASEAN zapewnił: „Wspieramy naszych partnerów i sojuszników w stu procentach”.

Najważniejszym wydarzeniem w Manili był szczyt Quad. To nieformalny blok USA, Japonii, Indii i Australii, który ma pilnować, żeby Indo-Pacyfik pozostał wolny i otwarty, i stanowić przeciwwagę dla rosnącej potęgi Chin. Trump, premier Japonii Sanae Takaichi, premier Indii Narendra Modi i premier Australii Anthony Albanese spotkali się po raz pierwszy od dwóch lat i pierwszy raz od powrotu Trumpa do Białego Domu. Zapowiadane na 2025 r. spotkanie w Indiach nie doszło do skutku, a stosunki Waszyngtonu z Nowym Delhi się ochłodziły. Wielu komentatorów zaczęło już pisać o końcu Quad. Wtorkowe spotkanie pokazało, że się mylili.

Przywódcy zapowiedzieli, że w 2027 r. samoloty patrolowe P-8 i P-3C wszystkich czterech państw wezmą udział w pierwszych wspólnych ćwiczeniach. Te maszyny tropią okręty podwodne i obserwują morze. Ogłoszono też nowy program wymiany informacji o tym, co dzieje się na wodach Indo-Pacyfiku, oraz współpracę przy ochronie kabli podmorskich i w cyberbezpieczeństwie.

Najmocniej brzmią dwa zdania wspólnego oświadczenia. Czwórka „zdecydowanie sprzeciwia się” jednostronnym próbom zmiany status quo siłą lub przymusem. Wyraża też „poważne zaniepokojenie” przymusem gospodarczym, w tym „arbitralnymi ograniczeniami eksportu”. Chin nie wymieniono z nazwy, ale nikt nie ma wątpliwości, o kogo chodzi. To Pekin panuje nad większością światowego przetwórstwa metali ziem rzadkich. To Pekin ograniczał ich eksport, żeby szantażować Amerykę w wojnie handlowej.

Trump ogłosił też kilka nowych umów w sprawie surowców krytycznych. Dzięki nim żadne z czterech państw nie ma być zdane na łaskę jednego zagranicznego dostawcy. Na przyjęciu z przywódcami ASEAN dodał, że amerykańskie firmy zbrojeniowe budują ponad 22 fabryki, w których powstaną m.in. Patrioty, systemy THAAD i Tomahawki. To ważne, bo wojna z Iranem uszczupliła amerykańskie zapasy, a kupcy amerykańskiej broni, od Tajwanu po Polskę, latami czekają na dostawy. Odstraszanie Chin zależy nie od deklaracji, ale od tego, czy Ameryka i jej przyjaciele będą mieli czym się bronić.

Wynik szczytu Quad to dla Pekinu zła wiadomość. Xi zapewne liczył, że Trump przyjedzie do Shenzhen jako biznesmen, którego obchodzą głównie cła i kontrakty. Tymczasem amerykański prezydent przyleciał z dokumentem uzgodnionym z Tokio, Delhi i Canberrą, w którym czarno na białym zapisano sprzeciw wobec przymusu. Postój w Manili tuż przed czwartkowym spotkaniem z Xi i Putinem jasno pokazuje, że Ameryka nie będzie decydować o losie Azji ponad głowami jej państw.

Niemcy będą płaciły dyktatorowi za niechcianych migrantów

KRYZYS MIGRACYJNY \ Niemcy znalazły kolejny sposób na pozbywanie się niechcianych migrantów. Chcą ich przesyłać do Rwandy, rządzącej w sposób dyktatorski od ponad 30 lat.

Realizacja planu wysyłania przez Niemcy, a także Grecję, Danię, Holandię i Austrię do Rwandy osób, których podanie o azyl odrzucono i których nie chcą przyjąć z powrotem ich ojczyzny, ma się zacząć już w przyszłym roku – takie ustalenia zapadły na właśnie zakończonej dwudniowej konferencji w Wiedniu. Tyle że już teraz u naszych zachodnich sąsiadów rosną w siłę głosy krytyki współpracy w tej sprawie z Rwandą – i to także wśród koalicyjnych socjaldemokratów.

Poseł lewicowej SPD Rasha Nasr oceniła, że nie można wysyłać tych ludzi do państwa rządzonego w sposób dyktatorski, gdyż nie można zapewnić, że będą wobec nich przestrzegane prawa człowieka.

Takiego problemu nie widzi jednak szef niemieckiego MSW Alexander Dobrindt, a rzecznik jego resortu wyjaśniał, że działania te stanowią jedynie realizację rozwiązań dopuszczonych przez zreformowane unijne prawo azylowe, które jak przekonywał, wyraźnie przewiduje tworzenie „centrów powrotowych” w państwach trzecich. Sama reforma prawa azylowego została poparta przez rząd Niemiec, w tym również przez SPD.

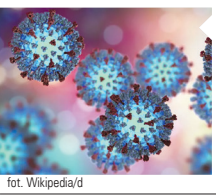
Rwandyjski minister spraw wewnętrznych Vincent Biruta, który brał udział w obradach w Wiedniu, przekonywał, że jego krajowi zależy na przyczynieniu się do opanowania globalnego problemu migracji. Żadna ze stron nie zdradziła jednak, jaką kwotę otrzyma Rwanda za wzięcie udziału w tym „projekcie”. Pewne jest jednak, że jej władze nie spożytkują ich na rzecz swojego narodu, tylko by wzmocnić władzę. Nie przez przypadek brytyjskie sądy i Europejski Trybunał Praw Człowieka zablokowały przed trzema laty podobną próbę rządu w Londynie.

Rwanda jest nieprzerwanie od 1994 r., gdy zakończyło się ludobójstwo w tym kraju, rządzona autorytarnie przez prezydenta Paula Kagame i jego Rwandyjski Front Patriotyczny (RFP). On sam zaś w kolejnych „wyborach” uzyskuje 90 proc. poparcia.

To zaś kolejny raz dowodzi, że Niemcy, same chcące uchodzić za wzór demokracji, praworządności i humanitaryzmu, gdy ich potrzeba koliduje z tymi standardami, odkładają je na bok i podobnie jak to miało miejsce ze współpracą z Rosją, a teraz z Chinami, gotowe są ją realizować we współpracy z dyktatorskimi rządami.

Petar Petrović, portal TVRepublika

eprasa.pl 8e899dd668


fot. Wikipedia/d

ODRA WRACA DO USA

WIRUS \ USA, Meksyk i Boliwia straciły status państw, w których odra została wyeliminowana. Decyzję ogłosiła PAHO. Wysoce zakaźny wirus rozprzestrzenia się wśród osób niezaszczepionych.


fot. YouTube/d

MARSZ POPARCIA NA HAITI

KARAIBY \ Tysiące osób wyszły na ulice Haiti w marszach poparcia dla prezydenta Salwadoru Nayiba Bukelego, który wysłał wojsko do walki z haitańskimi gangami, pogrążającymi kraj w chaosie.

WASZYNGTON \ Biały Dom apeluje o jeszcze więcej środków

Rekordowy budżet obronny USA. W tle zapisy ważne dla Polski

Amerykański Senat zaproponował przeznaczenie rekordowych środków na obronność USA w 2027 r. Dokument zawiera również zapisy istotne dla Polski, dotyczące produkcji uzbrojenia i obecności wojsk USA w Europie.

Tomasz Winiarski

Rządzący w Senacie republikanie przedstawili projekt budżetu obronnego na przyszły rok, którego wartość sięga blisko 1,1 bln dolarów. Zakłada on przeznaczenie m.in. 202,9 mld dolarów na wynagrodzenia i świadczenia dla żołnierzy, 47,2 mld na zakup amunicji, 35,6 mld na systemy obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz 42 mld na budowę nowych okrętów.

– Charakter działań wojennych się zmienia, a przeciwnicy Ameryki współpracują ze sobą, aby nam zagrażać. Przeciwdziałanie tym zagrożeniom wymaga czegoś więcej niż jednorazowego zwiększania wydatków. Od zwiększenia produkcji kluczowej amunicji, przez odbudowę amerykańskiego przemysłu stoczniowego, po utrzymanie przewagi w opracowywaniu nowoczesnego uzbrojenia. Przyszłe siły zbrojne USA będą potrzebowały stałych inwestycji, rok po roku – powiedział republikański senator Mitch McConnell.



Projekt Kongresu przewiduje ograniczenia dotyczące możliwości zmniejszania amerykańskiej obecności wojskowej w Europie | fot. U.S. Army/d

Projekt przewiduje również środki na rozwój technologii dronowych, badania nad nowym uzbrojeniem oraz współpracę z sojusznikami, w tym z Ukrainą, państwami bałtyckimi, Filipinami bądź Tajwanem.

Niemal 150-stronicowy dokument zawiera kilka zapisów istotnych z punktu widzenia Polski. Jednym z nich jest możliwość zawierania wieloletnich kontraktów na produkcję wybranych rodzajów amerykańskiego uzbrojenia. Wśród wymienionych systemów znalazły się pociski PAC-3 do systemów obrony przeciwlotniczej Patriot. Ma to szczególne znaczenie dla Polski, która jako pierwszy kraj poza Stanami Zjednoczonymi podpisała umowę dotyczącą produkcji tych pocisków.

Projekt przewiduje także ograniczenia dotyczące możliwości zmniejszania amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. Pentagon nie będzie mógł wykorzystywać przyznanych środków do zmniejszenia liczebności wojsk USA w Europie poniżej 76 tys. żołnierzy, likwidacji lub przekazywania amerykańskich baz istniejących od 1 czerwca 2025 r. oraz wycofywania sprzętu wojskowego o wartości przekraczającej 500 tys. dolarów.

Zapisy te mają znaczenie również dla Polski, która od lat zabiega o zwiększenie amerykańskiej obecności wojskowej, w tym utworzenie stałej bazy USA na swoim terytorium. Sekretarz wojny będzie zobowiązany do informowania Kongresu z co najmniej 30-dniowym wyprzedzeniem o planowanym otwarciu lub zamknięciu zagranicznych obiektów wojskowych.

Donald Trump i szef Pentagonu Pete Hegseth opowiadają się za zwiększeniem budżetu obronnego do 1,5 bln dolarów. Propozycja ta spotyka się jednak ze sprzeciwem demokratów, którzy kwestionują projekt w jego obecnym kształcie.

– Nie możemy i nie powinniśmy zaakceptować planu przedstawionego przez republikanów w Senacie, który zakłada przeznaczenie setek miliardów dolarów więcej na Pentagon, a jednocześnie w niewielkim stopniu pomaga rodzinom radzić sobie z codziennymi wydatkami – oświadczyła demokratyczna senator Patty Murray.

Po zakończeniu prac komisji projekt budżetu obronnego zostanie poddany pod głosowanie całego Senatu. Następnie obie izby Kongresu będą musiały uzgodnić i przyjąć jednolitą wersję ustawy, którą przekażą prezydentowi do podpisu. Na to parlamentarzyści za oceanem mają czas do 11 grudnia, gdyż wtedy wygasa obecna ustawa tymczasowo zapewniająca finansowanie całego rządu federalnego.

Znaczący wzrost liczby ukraińskich cywilów zabitych przez Rosję

RAPORT \ **Misja Obserwacyjna ONZ ds. Praw Człowieka na Ukrainie (HRMMU) zaprezentowała alarmujące dane dotyczące cywilnych ofiar rosyjskiej agresji. W pierwszych dziesięciu miesiącach 2026 r. zginęło więcej mieszkańców tego kraju niż w całym roku poprzednim.**

Od początku pełnoskalowej inwazji na celowniku rosyjskich najeźdźców znajdują się ukraińscy cywile. Według danych misji ONZ monitorującej przestrzeganie praw człowieka na Ukrainie (HRMMU) od lutego 2022 r. do końca października 2026 r. zginęło tam prawie 18 tys. cywilów, a blisko 58 tys. zostało rannych. Liczba ofiar śmiertelnych i rannych od stycznia do października 2026 r. (odpowiednio 2957 i 17 218 osób) była o 63 proc. wyższa niż w analogicznym okresie 2025 r.

– W pierwszych 10 miesiącach 2026 r. zginęło więcej cywilów niż w całym 2025 roku, który i tak był bardziej śmiercionośny niż rok 2024 – zauważyła szefowa HRMMU Danielle Bell. Zaapelowała przy tym, aby „świat nie przymykał oczu na śmiertelne żniwo, jakie wojna zbiera wśród ukraińskich cywilów".

Szokujące są zwłaszcza dane z października br., kiedy to liczba zabitych (372) i rannych (1981) wzrosła o 95 proc. w porównaniu z październikiem ub.r. Bilans ofiar rośnie wraz z nasileniem się rosyjskich ataków rakietowo-dronowych.

Niepokojąca tendencja utrzymała się w listopadzie, kiedy doszło do jednego z najtragiczniejszych ataków na ludność cywilną od początku wojny. 2 listopada kilka rosyjskich bomb spadło na teren szkoły w Komyszuwasze w południowo-wschodniej Ukrainie, w tym na podziemny schron, w którym cywile zbierali się po odbiór pomocy humanitarnej. Jak poinformowały 16 listopada władze Ukrainy, 72 osoby zginęły, a cztery nadal uznaje się za zaginione.

Z kolei we wczorajszych atakach na Odessę zginęły cztery osoby, a dziewięć kolejnych zostało rannych – przekazał gubernator obwodu odeskiego Ołeh Kiper. – Wróg nie przestaje atakować Odessy – powiedział Kiper i dodał, że Rosja już dziś rano trzykrotnie uderzyła w centrum miasta.

W zmasowanych atakach przy użyciu dronów i rakiet niszczone są również budynki mieszkalne, obiekty usługowe oraz infrastruktura energetyczna. Przedstawiciele HRMMU wskazują, że w wyniku tych uderzeń władze ukraińskie wprowadziły w całym kraju cykliczne, planowe przerwy w dostawie prądu. Ukraińskie siły zbrojne zaatakowały również infrastrukturę energetyczną na okupowanych przez Rosję terytoriach Ukrainy.

Paweł Kryszczak

eprasa.pl 8e899dd668

ALLEGRO UKARANE PRZEZ UOKIK. PONAD 54 MLN ZŁ ZA GREENWASHING

POSTĘPOWANIE \ **UOKiK nałożył na Allegro 54,7 mln zł kary za wprowadzające w błąd deklaracje o sadzeniu drzew w ramach programu Allegro One. Część drzew posadzono przed przypisaniem ich klientom, innych nie zasadzono wcale.**

fot. Facebook/d

FINANSE \ Deficyt Polski najwyższy w UE. Dług publiczny wymyka się spod kontroli

Bruksela nie wierzy w naprawę finansów publicznych w Polsce

Komisja Europejska nie widzi na razie perspektyw szybkiej naprawy polskich finansów publicznych. Według jesiennych prognoz deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych przekroczy 7 proc. PKB nie tylko w tym roku, ale również w dwóch kolejnych latach. W 2027 i 2028 r. Polska będzie miała najwyższy deficyt w całej Unii Europejskiej. Jeszcze bardziej niepokojąca jest prognoza długu, który do końca 2028 r. ma wzrosnąć do 73,5 proc. PKB.

Paweł Woźniak

Jesienna prognoza gospodarcza KE przynosi wyjątkowo niekorzystny obraz polskich finansów publicznych. W porównaniu z wiosennymi szacunkami Bruksela wyraźnie pogorszyła ocenę sytuacji budżetowej Polski. Jeszcze kilka miesięcy temu KE zakładała, że deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych (GG) wyniesie 6,5 proc. PKB w 2026 r. i 6,3 proc. w 2027 r. Obecnie prognozy mówią odpowiednio o 7,1 i 7,1 proc. PKB. Na 2028 r. Komisja przewiduje dalsze utrzymywanie się deficytu na poziomie 7,2 proc. PKB.



W nadchodzących dwóch latach Polska będzie miała najwyższy deficyt w całej Unii Europejskiej | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Polska w najgorszej sytuacji fiskalnej

Oznacza to, że Polska nie tylko nie zbliża się do unijnego limitu deficytu wynoszącego 3 proc. PKB, ale pozostaje wśród państw o najgorszej sytuacji fiskalnej. W 2026 r. wyższy deficyt odnotują jedynie Węgry, gdzie ma on sięgnąć 7,3 proc. PKB. W kolejnych dwóch latach Polska będzie już niechlubnym liderem unijnego zestawienia. Dla porównania prognozowany deficyt całej UE wynosi 3,6 proc. PKB w 2026 r., 3,7 proc. w 2027 r. i 3,8 proc. w 2028 r. Różnica jest więc ogromna.

Problem polega też na tym, że tak wysokiego deficytu nie można tłumaczyć jakimiś trudnościami gospodarczymi. Polska ma nadal rozwijać się stosunkowo szybko. KE prognozuje wzrost PKB o 3,5 proc. w 2026 r. oraz po 2,7 proc. w dwóch następnych latach. Nie mamy zatem do czynienia z recesją czy nawet głębokim spowolnieniem, które wymuszałyby nadzwyczajne zwiększanie wydatków publicznych i ograniczałyby wpływy podatkowe. Mimo relatywnie dobrej koniunktury państwo nie potrafi zrównoważyć swoich finansów.

Dług rośnie szybciej niż gospodarka

Jeszcze bardziej niepokojąco przedstawiają się prognozy dotyczące zadłużenia. Według Komisji Europejskiej dług sektora GG wzrośnie z 59,6 proc. PKB w 2025 r. do 67,7 proc. w 2026 r., następnie do 70,1 proc. w 2027 r. i aż 73,5 proc. w 2028 r. Oznacza to przyrost o 13,9 pkt proc. w ciągu zaledwie trzech lat. Pod tym względem Polska ma znaleźć się na pierwszym miejscu w całej UE.

Przekroczenie poziomu 70 proc. PKB oznaczałoby wejście długu publicznego na pułap, który jeszcze niedawno wydawał się odległy. Co istotne, wzrost zadłużenia następuje pomimo prognozowanej solidnej dynamiki gospodarczej. Nie wystarcza ona, by zahamować narastanie nierównowagi budżetowej. Państwo wydaje bowiem znacznie więcej, niż jest w stanie zebrać w postaci dochodów, a kolejne potrzeby finansowe są pokrywane zaciąganiem zobowiązań.

Niepokojące jest także to, że rosnące zadłużenie samo zaczyna pogłębiać problem. Komisja wskazuje, że jednym z głównych czynników zwiększających wydatki budżetowe będą koszty obsługi długu. Im większe zobowiązania państwa, tym więcej pieniędzy trzeba przeznaczać na odsetki, zamiast na inwestycje, usługi publiczne czy inne potrzeby obywateli. W 2027 r. dodatkową presję na finanse publiczne mają wywierać również wydatki obronne.

W praktyce powstaje niebezpieczny mechanizm: wysokie deficyty zwiększają zadłużenie, rosnący dług podnosi koszty jego obsługi, a wyższe koszty obsługi dodatkowo utrudniają ograniczenie deficytu. Im dłużej taki stan będzie się utrzymywał, tym trudniejsze i bardziej bolesne może okazać się późniejsze uzdrawianie finansów państwa.

Banki dostrzegają problem

Niepokojące wnioski z prognoz KE podzielają analitycy największych banków działających w Polsce. PKO BP zwraca uwagę, że Komisja wyraźnie podniosła prognozy deficytu, a wzrost długu do 73,5 proc. PKB w 2028 r. oznacza jeden z najgorszych scenariuszy fiskalnych w Unii. Bank podkreśla, że jego własne prognozy polityki fiskalnej na lata 2026–2028 są zbliżone do szacunków Komisji. – Komisja zdaje się nie wierzyć w konsolidację fiskalną w Polsce i wyraźnie podniosła prognozy deficytu sektora GG – komentują analitycy.

Podobne zastrzeżenia dotyczące sytuacji budżetowej przedstawiają ekonomiści ING. W ich ocenie wydatki państwa będą rosły. Jednocześnie perspektywy wzrostu gospodarczego nie są już tak korzystne jak w bieżącym roku. ING zwraca również uwagę na słabnący wkład inwestycji w rozwój gospodarki. Ich dynamika ma zmniejszyć się z 6,5 proc. w 2026 r. do 3,9 proc. w 2027 r. i 3,8 proc. w 2028 r. Mniejszy udział inwestycji publicznych, słabszy wzrost realnych dochodów rozporządzalnych i wyższa inflacja będą jednocześnie ograniczać możliwości dalszego napędzania gospodarki przez konsumpcję prywatną.

Nieco bardziej optymistycznie na przyszłoroczny deficyt patrzy Bank Pekao. Jego analitycy dostrzegają szansę, że w 2027 r. deficyt będzie nieco wyższy niż 6 proc. PKB, a więc wyraźnie niższy od prognozy KE wynoszącej 7,1 proc. Bank uwzględnia przy tym koszty zamrożenia cen gazu i energii elektrycznej, szacowane na około 0,3 proc. PKB.

Inflacja skomplikuje sytuację

Finanse publiczne będą musiały zmierzyć się również z innymi niekorzystnymi zjawiskami. KE prognozuje, że inflacja HICP wzrośnie z 3,3 proc. w 2026 r. do 4,4 proc. w 2027 r. Dopiero w 2028 r. ma obniżyć się do 3,9 proc. Wzrost cen będzie związany przede wszystkim z przewidywanym wygaśnięciem programów osłonowych dotyczących energii i paliw, a następnie z wejściem w życie systemu ETS2.

Wyższa inflacja oznacza dodatkową presję na gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa, a w konsekwencji może ograniczać konsumpcję oraz aktywność gospodarczą. Jednocześnie wolniejszy wzrost PKB utrudnia poprawę relacji długu do PKB. Polska może więc znaleźć się w szczególnie niekorzystnym położeniu: z jednej strony będzie musiała finansować rosnące potrzeby państwa, z drugiej – coraz trudniej będzie jej ograniczać deficyt bez podejmowania kosztownych decyzji dotyczących podatków i wydatków.

Największym zagrożeniem nie jest już zatem pojedynczy rok z wysokim deficytem, lecz utrwalenie się takiego stanu na kolejne lata. Jeżeli rząd nie przedstawi wiarygodnego i możliwego do wykonania planu ograniczenia wydatków oraz poprawy dochodów, rosnące zadłużenie może stać się jednym z najpoważniejszych problemów polskiej gospodarki. A rachunek za odkładanie fiskalnego porządkowania państwa prędzej czy później trafi do podatników.

eprasa.pl 8e899dd668


fot. Facebook/d

NAD BAŁTYKIEM PRZYBYŁO TURYSTÓW. WIĘCEJ GOŚCI Z ZAGRANICY

TURYSTYKA \ W lipcu i sierpniu 2026 r. nadmorskie obiekty noclegowe przyjęły 2,2 mln turystów, o 2,9 proc. więcej niż rok wcześniej. Wykupili oni 9,2 mln noclegów. Liczba zagranicznych gości wzrosła o 8,8 proc., a krajowych o 1,5 proc. Najwięcej turystów przyjechało z Niemiec. Średni pobyt nad morzem trwał 4,2 noclegu. Największą grupę w czasie wakacji stanowili mieszkańcy Polski.

MIESZKANIE \ Rynek najmu instytucjonalnego szybko rośnie. Większość Polaków wciąż nie wie, czym on jest

Fundusze skupują tysiące mieszkań na wynajem

W Polsce przybywa mieszkań kupowanych przez fundusze inwestycyjne i profesjonalnych operatorów najmu, którzy przejmują od deweloperów całe bloki, a nawet osiedla. Rynek najmu instytucjonalnego rozwija się szybko, ale jego zasady wciąż pozostają dla większości Polaków zagadką. Aż 66 proc. badanych nie zna tego pojęcia, a co czwarty myli je z mieszkaniami komunalnymi lub spółdzielczymi.

Mariusz Andrzej Urbanke


Rynek najmu instytucjonalnego szybko rośnie, ale w Polsce wciąż silne pozostaje przywiązanie do posiadania mieszkania na własność | fot. AdobeStock/d

W połowie 2026 r. w Polsce było już ponad 28,9 tys. mieszkań oferowanych w ramach najmu instytucjonalnego. To o 30 proc. więcej niż dwa lata wcześniej. Według prognoz firmy JLL w ciągu najbliższych czterech lat rynek może powiększyć się do około 45 tys. lokali. Za jego rozwojem stoi przede wszystkim duży deficyt mieszkań, szczególnie w największych miastach, gdzie niedobór szacowany jest na blisko 540 tys. jednostek. Przy szerszym uwzględnieniu m.in. rodzin wielopokoleniowych mieszkających pod jednym dachem oraz braku rozdzielności gospodarstw domowych skala niedoboru może sięgać nawet 1,5–2 mln mieszkań.

Polska wciąż ma stosunkowo niski wskaźnik nasycenia mieszkaniami. Na 1000 mieszkańców przypada 386–400 lokali, podczas gdy średnia w Europie Zachodniej wynosi ok. 467. Jednocześnie ponad 85 proc. zasobu mieszkaniowego znajduje się w rękach prywatnych, a segment przystępnego cenowo najmu komunalnego i społecznego, w tym SIM i TBS, pozostaje niewielki. W takich warunkach inwestorzy oferujący profesjonalny najem znaleźli w Polsce chłonny rynek.

Mieszkania na wynajem kupują przede wszystkim duże zagraniczne fundusze i spółki z zachodnim kapitałem. Wśród nich są m.in. niemiecki TAG Immobilien, duński NREP i szwedzki Heimstaden Bostad. Inwestorzy angażują miliardy złotych, przejmując pakiety liczące nawet kilka tysięcy lokali, przede wszystkim w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. Zakupy obejmują nie tylko pojedyncze mieszkania, lecz także całe budynki i osiedla nabywane bezpośrednio od deweloperów.

Rosnąca obecność dużych graczy budzi jednak kontrowersje. Zdaniem części ekspertów hurtowe zakupy ograniczają dostępność mieszkań dla osób chcących nabyć lokal na własność i mogą być jednym z czynników sprzyjających wzrostowi cen nieruchomości. Rząd wielokrotnie zapowiadał lub analizował rozwiązania ustawowe, które miałyby ograniczyć albo monitorować masowe zakupy mieszkań. Zamiast bezpośredniego zakazu nabywania dużych pakietów lokali ustawodawca zdecydował się jednak na mechanizm fiskalny, którego celem jest zniechęcanie do masowych zakupów mieszkań w ramach jednej inwestycji. Kwestia ta nadal budzi kontrowersje zarówno na rynku, jak i wśród prawników.

Mimo rosnącej skali działalności profesjonalnych operatorów sam model najmu instytucjonalnego pozostaje dla Polaków mało rozpoznawalny. Funkcjonuje on w Polsce jako odrębna forma prawna od 2017 r., ale z badania przeprowadzonego na zlecenie PFR Nieruchomości wynika, że 48 proc. respondentów nigdy nie słyszało tego określenia. Kolejne 18 proc. zetknęło się z nim, lecz nie potrafi wyjaśnić jego znaczenia.

– Najem instytucjonalny wciąż brzmi dla wielu Polaków jak skomplikowane pojęcie prawne, a nie konkretna możliwość mieszkaniowa. Tymczasem z perspektywy najemcy najważniejsze są: jasne zasady, przewidywalne opłaty, stabilna umowa i profesjonalna obsługa. Naszym zadaniem jest pokazywanie tych korzyści w praktyce, a nie tylko posługiwanie się branżową terminologią – mówi Grzegorz Tomaszewski, prezes PFR Nieruchomości.

Dla części respondentów istotne były: brak konieczności zaciągania wieloletniego kredytu (9 proc.), możliwość późniejszego wykupu mieszkania (8 proc.) oraz perspektywa zawarcia umowy na pięć–dziesięć lat (7 proc.). Jednocześnie aż 20 proc. ankietowanych zadeklarowało, że nic nie skłoniłoby ich do wyboru długoterminowego najmu. To pokazuje, jak silne pozostaje w Polsce przywiązanie do posiadania mieszkania na własność.

(współpraca: p.woz.)

Dolar najmocniejszy od 21 miesięcy. Rynek czeka na decyzję Fed

WALUTY \ **Kurs dolara wzrósł do najwyższego poziomu od marca 2025 r. Wczoraj po południu za amerykańską walutę płacono już około 4,03 zł. Za umocnieniem USD stoją przede wszystkim rosnące oczekiwania na podwyżkę stóp procentowych w USA, podsycane przez dane o inflacji i wypowiedzi przedstawicieli Rezerwy Federalnej.**

Przełamanie bariery 4 zł nastąpiło na początku tego tygodnia. Od tego czasu dolar nie tylko utrzymał się powyżej psychologicznego poziomu, ale kontynuował wzrost. W środę kurs USD/PLN sięgał 4,03 zł, a euro kosztowało ok. 4,41 zł. Jednocześnie kurs EUR/USD spadł poniżej 1,10, co pokazuje, że umocnienie amerykańskiej waluty ma charakter globalny, a nie wynika wyłącznie ze słabości złotego.

Inwestorzy coraz mocniej zakładają, że Fed podniesie stopy procentowe już w grudniu. Wpływ na te oczekiwania miały wyższe od prognoz dane o inflacji w USA oraz jastrzębie wypowiedzi przedstawicieli banku centralnego. Według Agencji Reutera rynek w pełni wyceniał już podwyżkę o 0,25 pkt proc. Dodatkowym wsparciem dla dolara są rosnące rentowności amerykańskich obligacji, zwiększające atrakcyjność tamtejszych aktywów.

Silniejszy dolar oznacza jednocześnie większą presję na polską walutę. Dla krajowych firm i konsumentów może to oznaczać wyższe koszty importu rozliczanego w amerykańskiej walucie, w tym surowców i części towarów. Skala tego wpływu będzie zależała nie tylko od notowań USD/PLN, ale również od tego, jak długo utrzyma się przewaga dolara na światowych rynkach.

Nie oznacza to jednak, że dalszy wzrost kursu jest przesądzony. Analitycy PKO BP oceniają, że trend umocnienia dolara jest już zaawansowany. Jeśli nie pojawią się kolejne impulsy, możliwa jest korekta, która sprowadziłaby USD/PLN w okolice 3,96 zł.

(miecz)

eprasa.pl 8e899dd668


fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Andrew Michta
(ur. 1956) amerykański politolog polskiego pochodzenia, ekspert Atlantic Council

\\ Główna uwaga nowej większości parlamentarnej w Stanach Zjednoczonych będzie skierowana na problemy wewnętrzne. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Ameryka po midterms

Trump, demokraci i przyszłość przywództwa USA

Zwycięstwo demokratów w wyborach połówkowych oznacza osłabienie politycznej pozycji Donalda Trumpa, ale nie doprowadzi do zasadniczego zwrotu w polityce zagranicznej. Przejęcie przez opozycję kontroli nad Izbą Reprezentantów i Senatem otwiera możliwość blokowania części inicjatyw prezydenta, kontrolowania wydatków i prowadzenia dochodzeń dotyczących działań administracji. Nie oznacza jednak, że Trump utracił najważniejsze instrumenty kształtowania relacji międzynarodowych.



Marek Bober



Dla Ukrainy zwycięstwo demokratów może być sygnałem nadziei, ale nie oznacza automatycznego powrotu do polityki administracji Joego Bidena | fot. Official White House Photo by Daniel Torok/d

Zwycięstwo demokratów oznacza wpływ na budżet obronny, pomoc zagraniczną, nominacje na ważne stanowiska oraz działalność komisji zajmujących się bezpieczeństwem narodowym i polityką zagraniczną. Najważniejsze narzędzia Kongresu to kontrola wydatków, nadzór nad administracją i kompetencje Senatu w zakresie zatwierdzania nominacji. Nowa większość będzie mogła organizować przesłuchania, żądać dokumentów, wzywać przedstawicieli rządu do składania wyjaśnień i uzależniać finansowanie wybranych przedsięwzięć od spełnienia określonych warunków.

Rebecca Lissner z Council on Foreign Relations (CFR) zwraca uwagę, że wyborcy coraz wyraźniej łączą kwestie międzynarodowe z problemami gospodarczymi. Sprzeciw wobec wojny z Iranem i polityki celnej Trumpa stał się więc jednym ze źródeł politycznego niezadowolenia. Kongres oczywiście nie przejmie prowadzenia polityki zagranicznej. Prezydent pozostaje zwierzchnikiem sił zbrojnych, kieruje dyplomacją i zachowuje szerokie kompetencje w zakresie bezpieczeństwa państwa. Demokraci nie dysponują też większością pozwalającą na odrzucenie prezydenckiego weta.

Ukraina: nadzieja i ryzyko

Dla Ukrainy zwycięstwo demokratów może być sygnałem nadziei, ale nie oznacza automatycznego powrotu do polityki administracji Joego Bidena. W Partii Demokratycznej widać silne środowisko, popierające dalsze wspieranie Kijowa i traktujące rosyjską agresję jako zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy.

Jednocześnie partia jest podzielona, a część jej wyborców niechętnie odnosi się do angażowania USA w kolejne konflikty zagraniczne. Najważniejszym problemem pozostaje sposób, w jaki Trump zamierza zakończyć wojnę. Biały Dom może nadal preferować szybkie porozumienie, nawet jeżeli wymagałoby ono poważnych ustępstw ze strony Ukrainy. Z kolei demokraci mogą próbować temu przeciwdziałać, ale nie będą w stanie samodzielnie narzucić prezydentowi warunków negocjacji.

Liana Fix, ekspertka CFR zajmująca się Europą i bezpieczeństwem Ukrainy, ostrzega, że zwycięstwo demokratów nie musi oznaczać poprawy relacji między Waszyngtonem, Kijowem i europejskimi sojusznikami. Istnieje ryzyko, że Trump, chcąc zapisać się w historii jako prezydent, który zakończył wojnę, będzie dążył do porozumienia na warunkach niekorzystnych dla Ukrainy. W najgorszym scenariuszu bezpieczeństwo Europy i przyszłość NATO mogłyby stać się elementem szerszego porozumienia z Moskwą.

Kongres może jednak utrudniać realizację takiego scenariusza. Znaczenie będą miały decyzje budżetowe, finansowanie pomocy wojskowej oraz przepisy dotyczące obecności amerykańskich żołnierzy w Europie. CFR przypomina, że Kongres wprowadził wymóg utrzymywania bazowego poziomu 76 tys. amerykańskich żołnierzy na kontynencie.

Istotna jest zmiana modelu pomocy dla Ukrainy. Według analizy CSIS z lutego 2026 r. amerykańskie finansowanie wojskowe niemal całkowicie ustało, a odpowiedzialność za dalsze wspieranie ukraińskich sił zbrojnych coraz bardziej przesuwa się na Europę. Analitycy przewidują, że wraz z wyczerpywaniem wcześniejszych zapasów i środków pomocowych przepływ amerykańskiego uzbrojenia będzie w 2027 r. maleć.

Iran? Ryzyko eskalacji

Jeszcze bardziej skomplikowana jest sytuacja na Bliskim Wschodzie. Wojna z Iranem i jej konsekwencje gospodarcze stały się jednym z czynników politycznego osłabienia republikanów. Demokraci będą zainteresowani szczegółową kontrolą decyzji dotyczących wojny. Elisa Ewers, ekspertka CFR zajmująca się Bliskim Wschodem, wskazuje na możliwość przesłuchań dotyczących strategii administracji i działań legislacyjnych, które mogłyby utrudnić rozpoczynanie kolejnych operacji wojskowych bez zgody Kongresu.

Nie jest jednak tak, że Trump zostanie pozbawiony możliwości użycia siły, bowiem zachowuje szerokie kompetencje jako naczelny dowódca. Jonathan Panikoff z Atlantic Council zwraca uwagę, że jeśli Trump zamierza przeprowadzić kolejną poważną operację przeciwko Iranowi, może próbować zrobić to jeszcze przed objęciem stanowisk przez nowych demokratycznych przewodniczących komisji Kongresu w styczniu.

Największym problemem pozostaje brak jasnej odpowiedzi na pytanie, jaki miałby być strategiczny finał konfliktu. Trump może uznać negocjacje za najlepszą drogę do ograniczenia kosztów wojny. Może jednak dojść do wniosku, że wycofanie się bez jednoznacznego sukcesu osłabiłoby jego pozycję i podważyło wiarygodność USA. Kongres będzie więc miał istotny wpływ na polityczne koszty dalszej wojny, ale niekoniecznie na samą decyzję o jej prowadzeniu.

NATO – Kongres jako hamulec

Dla europejskich sojuszników USA wynik midterms ma szczególne znaczenie. Trump wielokrotnie kwestionował dotychczasowy model funkcjonowania NATO, domagając się większego zaangażowania finansowego Europy i sugerując, że gwarancje bezpieczeństwa USA nie powinny być traktowane jako bezwarunkowe.

Nowy układ sił w Kongresie może stać się przeciwwagą dla takiego podejścia, co nie oznacza jednak powrotu do tradycyjnego modelu przywództwa USA. Eksperci CSIS wskazują, że administracja Trumpa zmierza w kierunku modelu określanego jako NATO 3.0. Europa miałaby przejąć główną odpowiedzialność za konwencjonalną obronę kontynentu, podczas gdy USA zachowałyby rolę głównego gwaranta nuklearnego i strategicznego zaplecza Sojuszu.

Kongres może kontrolować finansowanie obecności wojskowej USA w Europie, kwestionować decyzje dotyczące redukcji sił i domagać się konsultacji z sojusznikami. Istotne będzie również uchwalanie budżetu obronnego na 2027 r. Trump nadal dysponuje znaczną swobodą w kształtowaniu rozmieszczenia sił zbrojnych USA.

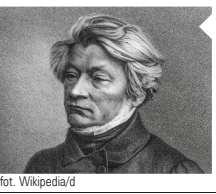
Dwa lata niepewności

Wynik midterms nie oznacza końca polityki znanej pod hasłem „America First". Przeciwnie, może doprowadzić do jej bardziej jednostronnej realizacji. Pozbawiony większości w Kongresie Trump może częściej sięgać po rozporządzenia wykonawcze, decyzje administracyjne i bezpośrednie działania dyplomatyczne.

Polityka zagraniczna może się stać obszarem, w którym będzie chciał demonstrować sprawczość. Najbardziej prawdopodobny scenariusz to nie zasadnicza zmiana amerykańskiej strategii, lecz narastający konflikt instytucjonalny. W sprawie Ukrainy demokraci mogą próbować powstrzymywać niekorzystne dla Kijowa porozumienie i odbudowywać finansowe wsparcie. W przypadku Iranu będą dążyć do ograniczenia ryzyka kolejnej wojny. W kwestii NATO mogą stać się gwarantem większej przewidywalności polityki USA, choć niekoniecznie powrotu do dawnego poziomu zaangażowania.

Dla europejskich stolic najważniejszy wniosek jest taki, że zwycięstwo demokratów nie powinno być pretekstem do odkładania wzmacniania własnych zdolności obronnych. Kongres może ograniczać najbardziej kontrowersyjne działania Trumpa, ale nie jest w stanie zastąpić prezydenta w prowadzeniu polityki zagranicznej. Kongres może stać się dla niego hamulcem, lecz nie będzie kierownicą amerykańskiej polityki zagranicznej.

eprasa.pl 8e899dd668


fot. Wikipedia/d

Adam Mickiewicz
(1798–1855) poeta epoki romantyzmu, wieszcz narodowy, działacz polityczny, publicysta, tłumacz

\\ Polak, chociaż stąd między narodami słynny,\Że bardziej niźli życie kocha kraj rodzinny,\Gotów zawżdy rzucić go, puścić się w kraj świata. \\

REPORTAŻ \ Polacy na końcu świata

Naddniestrze próbuje budować swoją niezależność

Gdyby Ziemia była płaska, to całe to miejsce byłoby na krawędzi tego dysku. Zawsze na peryferiach cywilizacji, dziś wręcz poza cywilizacją, zamieszkiwane jest przez Polaków i Polaków z kraju przyciąga. Jedna wioska i kilka parafii z tamtych stron mają w sobie niezwykłą moc przyciągania.



Jakub Maciejewski

Wiecie, jak wygląda koniec świata? Prowadzi do niego wyboista droga wśród oskubanych drzew i wypłowiałych traw, zakończona jest wybrakowanym zagajnikiem, gdzie ogrodzenie siatkowe pilnowane jest przez dwóch zziębniętych strażników w zielonkawych mundurach i z czapkami zwieńczonymi zbyt szerokim rondem. Jakby nie był to tylko koniec świata, ale i koniec czasów, ich służbowe auto to jakiś stary, sowiecki Moskwicz.

Za ich bramą, postawioną w centrum niczego, jest wielki wał ziemny, wysokości trzech lub więcej metrów, a za nim wielki rów głęboki i szeroki na metry cztery. Dalej nie ma już nic, czasem stamtąd lecą tylko bomby, drony, plotki i groźby. Ludzie przy końcu świata żyją cichutko i pracowicie, a wśród nich żyje wielu Polaków.

Tamtejsze ziemie zawsze były końcem świata. Gdy sienkiewiczowski komendant husarski Adam Nowowiejski tropił okrutnego Tatara i minął ów Raszków, dziwili się jego towarzysze: „Aż do Jahorlika pójdziemy, czy co?”. W „Panu Wołodyjowskim” te tereny też jawią się jako kraniec świata: „Tymczasem zaraz za Raszkowem zbliżyli się tuż do rzeki, a w kilka pacierzy później stanęli nad tak zwanym krwawym brodem. Wówczas Nowowiejski nie rzekłszy ni słowa wparł konia w wodę i jął się przeprawiać na drugą stronę”. To tam Horypna i Czeremis ukrywali Helenę, później Skrzetuską, to tam „w strasznych puszczach na krańcu chrześcijaństwa leżał wprawdzie ów Raszków”.

Zapomniany kraniec Rzeczypospolitej

Dziś za koniec tego świata świadczą już nie krańce chrześcijaństwa ani koczowniczy Tatarzy, ale inne cywilizacyjne potworki. Ziemie między Raszkowem a Jahorlikiem leżą oficjalnie na terenie Mołdawii, sztucznego państwa wymyślonego jeszcze przez Stalina, ale nie są przez Mołdawię kontrolowane, lecz przez separatystyczne, nigdzie nieuznawane quasipaństwo – Naddniestrze.


W rejonie dubosarskim w Naddniestrzu postawiono w zeszłym roku ten pomnik Słupy Graniczne z herbem dawnej Rzeczypospolitej i upamiętnieniem traktatu karłowickiego | fot. Jakub Maciejewski/Gazeta Polska

\\ Ziemie między polskim Raszkowem a Jahorlikiem leżą oficjalnie na terenie Mołdawii, sztucznego państwa wymyślonego jeszcze przez Stalina, ale nie są przez Mołdawię kontrolowane, lecz przez separatystyczne, nigdzie nieuznawane quasipaństwo – Naddniestrze. \\

Dziś kraik jest od wschodu okalany wielkim rowem, który usypali Ukraińcy, aby odizolować oligarchiczną republikę z jej rosyjskimi żołnierzami – to te rowy widać za Raszkowem, „na końcu świata”, gdzie posępni strażnicy Naddniestrza koczują samotnie w cieniu okopów.

Rzecz jednak nie w geografii tego miejsca. Żyją tam Polacy, diaspora katolicka, dość znana działaczom kresowym, którzy do Parafii św. Marty w Słobodzie-Raszkowie przybywają dość często z darami, podtrzymując kontakt z kilkusetosobową wspólnotą naszych rodaków.

Ale i jeszcze dalej, za Raszkowem i Słobodą, właśnie aż po sam Jahorlik, jest jeszcze pewna polska przestrzeń. Nad małą rzeczką w 2025 r. władze separatystycznego Naddniestrza postawiły pomnik. Trzy złocone słupy graniczne, o wysokości trzech metrów, przypominają miejsce, gdzie dawniej stykały się trzy mocarstwa: Imperium Osmańskie, Rosja oraz Rzeczpospolita. W 1699 r. wraz z zakończeniem wojny, którą tak intensywnie z Turkami prowadził Jan III Sobieski, tam właśnie spotkały się trzy państwa, a województwo bracławskie wysuwało swoje naddniestrzańskie ramię najbardziej na południe, jakby próbując sięgnąć do Morza Czarnego.

Szczerze mówiąc, polskość tego stepu była raczej enigmatyczna – prowadzono tam handel końmi gnanymi z Mołdawii, Wołoszczyzny i stepów tatarskich, kupowano jeździeckie zaopatrzenie, siodła, powrozy, uzdy, kipiało tam życiem choć tylko na czas zjazdów hodowców i kupców, zazwyczaj wojskowych. Porozumiewano się głównie po rusku.

Dopiero pod koniec XVIII w. w samym Raszkowie ksiądz ormiańskokatolicki, bp Józef Krzystofowicz, ufundował kościół, który zresztą był świadkiem migracji katolików, prawosławnych, Ormian, muzułmanów, Żydów i wielu innych.

Gdy te ziemie w 1795 r. trafiły do Rosji, zostały tam już przez 196 lat, do rozpadu Związku Sowieckiego. Miejscowa szlachta polska podtrzymywała tam tradycje Rzeczpospolitej, Zygmunt Miłkowski wspominał jak w czasach carskich kwitło tam życie zaściankowo-folwarczne. Bolszewicy w latach 20. i 30. przetrzebili tamtejszą strukturę społeczną, kolonizowali całe Naddniestrze, a później i Mołdawską SRS, zasiedlając podbite ziemie rosyjskojęzyczną ludnością, która właśnie w latach 90. zbudowała tam swoje separatystyczne państewko.

Odrobina polskości

Naddniestrze próbuje budować swoją niezależną tożsamość nieco w stylu łukaszenkowskiej polityki historycznej – selektywnie opierając się na przedbolszewickim dziedzictwie – i tak jak w Mińsku cenią Kościuszkę, Wielkie Księstwo Litewskie, tak i w Naddniestrzu kościoły katolickie budowane w XIX w. czy historia województwa bracławskiego są elementem oficjalnej polityki quasipaństwa.

Katolicyzm jest obecnie przez Tyraspol traktowany jako integralna część wielowyznaniowego dziedzictwa regionu, a właśnie w rejonie dubosarskim postawiono w zeszłym roku ten pomnik Słupy Graniczne z herbem dawnej Rzeczypospolitej i upamiętnieniem traktatu karłowickiego.

Dla antyzachodniego Naddniestrza podległego Kremlowi polskość jest ważna, nie do pominięcia, choć w liczącym ok. 400 tys. ludzi Naddniestrzu jedynie tysiąc (dosłownie tysiąc) osób deklaruje się jako Polacy. Liczbowo nie istniejemy – jakościowo spotykamy się w Jahorliku na równi z Osmanami i Romanowami.

Nie ma też co idealizować polityki Tyraspolu – separatystyczni Rosjanie w Mołdawii chcą też skusić polskich turystów, podkreślać swoją otwartość, zachęcić do współpracy. Ale jednak jakaś polskość tu zadziałała. Trzymający swoją tożsamość od dwóch i pół stuleci Polacy sprawili, że przyjeżdżają tam kresowe środowiska, jak np. Stowarzyszenie „Odra–Niemen” czy Stowarzyszenie „Jasna Góra”. Kwitnące tam katolickie parafie są gospodarzami wizyt i odbiorcami rozmaitego wsparcia dla mieszkańców.

Nie idealizować

Jednocześnie pojawiają się turyści w południowym Naddniestrzu, zanęceni nutą egzotyki i pozorowaną adrenaliną wycieczki do państwa nieuznawanego. Ale oprócz polskiej diaspory, stowarzyszeń kresowych i turystów także i państwo polskie jest ważnym czynnikiem soft power – odznaczenia dla zasłużonych tam Polaków, granty na rozwój infrastruktury i kultury, obecność pracowników ambasady i konsulatu.

Bez wielkiej strategii oddziaływania na te tereny rozwój polskiej obecności i znaczenia odbywa się niejako samorzutnie, naturalnie, niesiony żelaznym kodem kulturowym polskim. Na końcu świata, gdzie dawna Rzeczpospolita spoglądała jedynie z powodu koni dla jazdy polskiej, dziś bycie Polakiem to rzecz wielka i znacząca. Paradoksy naszej historii powinny nas nauczyć, by najdrobniejszych okruchów polskości nigdy nie lekceważyć.

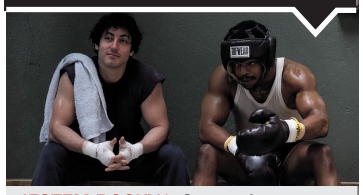
eprasa.pl 8e899dd668



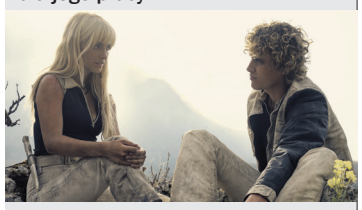
fot. mat. pras./d

**WYSTAWA ** W Muzeum Archidiecezji Warszawskiej można oglądać wystawę „Barbara Jonscher. Malarka", przygotowaną w setną rocznicę urodzin i czterdziestą rocznicę śmierci artystki. Ekspozycja przypomina jedną z ważniejszych postaci polskiej sztuki powojennej. Pokazuje zarówno jej ekspresyjne pejzaże, jak i mniej znane rysunki oraz obrazy religijne. Wystawa potrwa do 21 lutego 2027 r.

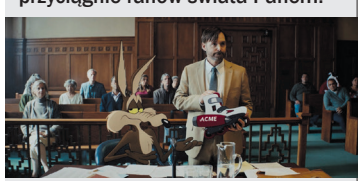
Premiery kinowe



**JESTEM ROCKY ** Czy można odrzucić fortunę, by zawalczyć o rolę swojego życia? Na wielkie ekrany trafia „Jestem Rocky" – film Petera Farrelly'ego („Green Book") opowiadający o kulisach narodzin jednej z największych legend kina. W połowie lat 70. nikomu nieznany Sylvester Stallone pisze scenariusz o bokserze z Filadelfii, ale producenci nie chcą powierzyć mu głównej roli. Aktor odrzuca kolejne oferty i ryzykuje przyszłość rodziny, by zagrać stworzonego przez siebie bohatera. W Stallone'a wciela się Anthony Ippolito, który przez rok przygotowywał się do roli. Sam legendarny aktor nie kryje uznania dla jego pracy.



**IGRZYSKA ŚMIERCI: WSCHÓD SŁOŃCA W DNIU DOŻYNEK ** Szósta filmowa odsłona popularnej serii przenosi widzów do czasów młodości Haymitcha Abernathy'ego. Chłopak z Dystryktu 12 zostaje wybrany do udziału w 50. Głodowych Igrzyskach, nazywanych Drugim Ćwierćwieczem Poskromienia. Tym razem zasady są wyjątkowo okrutne: każdy dystrykt musi wysłać na arenę dwa razy więcej trybutów niż zwykle. W obsadzie znaleźli się: Joseph Zada, Ralph Fiennes, Elle Fanning i Kieran Culkin, a za kamerą stanął Francis Lawrence, reżyser poprzednich części cyklu. Film z pewnością przyciągnie fanów świata Panem.



**STRUŚ PĘDZIWIATR I ZEMSTA KOJOTA ** Pamiętacie Wilusia Kojota i Strusia Pędziwiatra? Kultowi bohaterowie kreskówek wracają w pełnometrażowym filmie. Tym razem niestrudzony prześladowca Strusia postanawia wytoczyć proces potężnej firmie Acme, której wadliwe produkty od lat doprowadzają go do kolejnych spektakularnych porażek. Do walki z korporacją potrzebuje jednak adwokata, a ten okazuje się niezbyt przebojowym specjalistą. Na szczęście może liczyć na nietypowych sojuszników, w tym samego Strusia Pędziwiatra i Królika Bugsa. Film łączy animację z aktorskimi scenami, przypominając sprawdzoną już formułę.





Na zdjęciu z lewej: „Przemytnicy" (reż. Padraic McKinley) z Ethanem Hawkiem i Russellem Crowe'em. Z prawej: „Dziki Koń Dziewięć" w reż. Martina McDonagha z przezabawnymi rolami Johna Malkovicha i Sama Rockwella | fot. mat. pras./d

**NA DUŻYM EKRANIE ** „Przemytnicy" i „Dziki Koń Dziewięć" – dwa filmy, które warto zobaczyć

Złoto, szpiedzy i wielkie kino

Ten weekend przynosi ciekawą propozycję dla miłośników dobrego aktorstwa i filmów z charakterem. Do kin wchodzą „Przemytnicy" z Ethanem Hawkiem i Russellem Crowe'em, a od minionego piątku na ekranach można oglądać „Dzikiego Konia Dziewięć" Martina McDonagha. Pierwszy zabiera widzów do Ameryki czasów wielkiego kryzysu, drugi na Wyspę Wielkanocną w roku 1973.

Anna Krajkowska

Samuel Murphy (Ethan Hawke) nie ma szczęścia. Weteran wojenny i samotny ojciec zostaje pozbawiony wolności, a jego ukochana córka Penny trafia poza jego opiekę. Jest rok 1933. Ameryka wciąż zmaga się ze skutkami wielkiego kryzysu. Szansę na odzyskanie dziecka przynosi Murphy'emu propozycja bezwzględnego Clancy'ego (Russell Crowe). W zamian za udział w niebezpiecznym przemycie złota przez Oregon może odzyskać wolność. Pozornie prosty układ szybko okazuje się jednak znacznie bardziej skomplikowany.

„Przemytnicy" Padraica McKinleya to film, który ogląda się z prawdziwą przyjemnością. Ma wszystko, czego można oczekiwać od dobrego kina przygodowego: interesujący scenariusz, piękne zdjęcia i fabułę, która nie pozwala stracić czujności. Wyprawa z cennym ładunkiem staje się próbą zaufania. Nigdy nie wiadomo, kto okaże się sprzymierzeńcem, a kto w odpowiednim momencie wbije nóż w plecy.

Ethan Hawke daje znakomity popis aktorskich umiejętności. Jego Murphy nie jest herosem bez skazy, lecz człowiekiem postawionym w sytuacji niemal bez wyjścia. Najważniejsza pozostaje dla niego córka, a relacja z małą Penny stanowi jeden z najmocniejszych emocjonalnie elementów filmu. Russell Crowe jako Clancy jest równie interesujący, choć szkoda, że twórcy nie dali mu nieco więcej miejsca.

Film ma słabsze momenty. Sekwencja na moście, w której bohaterowie przerzucają sobie sztabki złota, wydaje się mało przekonująca. Trudno nie pomyśleć, że w takiej sytuacji można było znaleźć znacznie rozsądniejsze rozwiązanie. Nie przekonuje mnie także wątek krzywdy rdzennej mieszkanki Ameryki. Mam wrażenie, że współczesne kino coraz częściej traktuje takie motywy jako obowiązkowy ukłon w stronę aktualnych oczekiwań branży.

Z kolei Martin McDonagh, reżyser „Trzech billboardów za Ebbing, Missouri" i „Duchów Inisherin", w „Dzikim Koniu Dziewięć" zabiera widzów do Chile w 1973 r., tuż przed wojskowym zamachem stanu. Dwaj wieloletni agenci CIA, Chris (John Malkovich) i Lee (Sam Rockwell), otrzymują zadanie, które prowadzi ich na odległą Wyspę Wielkanocną. W cieniu monumentalnych kamiennych posągów mają zmierzyć się nie tylko z kolejną misją, ale przede wszystkim z własną przeszłością. Chris, zmagający się z poważną chorobą, coraz mniej przejmuje się zawodowymi tajemnicami. Jego zachowanie zaczyna niepokoić przyjaciela, a wyprawa stopniowo przybiera nieoczekiwany obrót.

McDonagh po raz kolejny udowadnia, że potrafi opowiadać historie w sposób absolutnie niepowtarzalny. Niby mamy prostą opowieść o dwóch mężczyznach, ich przyjaźni i wspólnym wyjeździe, ale pod powierzchnią kryje się znacznie więcej. Wszystko podane z charakterystycznym dla reżysera czarnym humorem, który potrafi rozbroić nawet w najbardziej nieoczekiwanych momentach.

John Malkovich i Sam Rockwell tworzą duet, któremu trudno się oprzeć. Ich ekranowa chemia jest znakomita. Gdyby od widzów zależało przyznawanie Oscarów, obaj panowie mieliby już moje głosy. Na uwagę zasługuje także Steve Buscemi, a piękne zdjęcia Wyspy Wielkanocnej dodają tej opowieści niezwykłego charakteru.

Mam jednak zastrzeżenia do pewnych ideowych akcentów. Już na początku pojawia się scena w kościele, która wydaje się niepotrzebnie wpisywać w negatywny schemat przedstawiania instytucji religijnych. W filmie mamy również temat decyzji o zakończeniu życia w obliczu nieuleczalnej choroby. Można tę opowieść odczytywać jako rozważanie o eutanazji. Nie jest to jednak wątek, który warto sprowadzać do prostego morału. Film pozostawia widza z pytaniami o przyjaźń, odpowiedzialność i granice, których nie powinno się przekraczać nawet w imię pozornie dobrych intencji.

eprasa.pl 8e899dd668



fot. mat.pras./d

23:20 | REPUBLIKA **SATYRA**

„CODZIENNIE ******BURZA" \ Szybki, kąśliwy, pełen ironii i ciętych komentarzy.

Maciej Kożuszek łączy analizę polityczną z humorem, tworząc unikalną formę codziennego przeglądu wydarzeń, w której powaga miesza się z absurdem.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	**05:50** Agro Info **05:55** Republika wstajemy! **06:10** Kto tu rządzi? **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:05** Przyjaciele Republiki **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny **08:30** Michał #Rachoń **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00 **12:01** Po 12:00 **13:00** Trzynasta… **13:35** Republika dzień - serwis	**08:00** Serwis Info **08:10** Pogoda Info **08:25** Zaraz wracam - serial **09:00** Ranczo (61) - serial **10:00** Komisarz Alex (14) - serial **11:00** Ojciec Mateusz (325) - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** To się opłaca **12:55** Natura w Jedynce **14:00** Splątane losy - serial	**06:20** Operacja zdrowie **06:50** Barwy szczęścia (3443) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:45** Jedzenie ma znaczenie **12:25** Koło fortuny - telet. **13:15** Panna młoda (252) - serial **14:05** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale (956) - serial **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (523) - serial **16:00** Koło fortuny - teleturniej	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:20** Trudne sprawy (1140) - serial **09:20** Dlaczego ja? (911) - serial **10:20** Dlaczego ja? (912) - serial **11:20** Dlaczego ja? (913) - serial **12:20** Gliniarze. Śląsk (56) - serial **13:25** Gliniarze (1056) - serial	**06:00** Policjanci z Miami (8) - serial **07:00** Policjanci z Miami (9) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (16) - serial **09:00** Kobra - oddział specjalny (1) - serial **10:00** Zaklinaczka duchów (76) - serial **11:00** Kotka (76) - serial **12:00** Mój grzech (13) - serial **13:00** Wspaniałe stulecie (49) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:40** Dzielna niewiasta **09:00** Na zdrowie **09:20** Bóg z nami **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowy niedokończone **11:25** Myśląc Ojczyzna **11:35** Przyroda i ludzie **12:00** Anioł Pański **12:03** Informacje dnia **12:20** Wykłady z konferencji naukowej w TK w Warszawie **12:50** Mateczniki Polskości
PO POŁUDNIU	**13:55** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **15:00** Republika dzień - serwis **15:20** Klub sportowy **15:25** Republika dzień **16:45** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza **18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis inform.	**15:00** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:00** Dziedzictwo (1074) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej **18:05** Klan (4779) - serial **18:40** Akacjowa 38 (1002) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia	**16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Panna młoda (253) - serial **18:15** Va banque - telet. **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3443) - serial **19:55** Domowe patenty **20:05** Barwy szczęścia (3444) - serial **20:40** Postaw na milion - teleturniej	**14:25** Gliniarze (1057) - serial **15:30** Wydarzenia 24 **15:50** Pogoda **15:55** Gliniarze (1272) - serial **16:55** Gliniarze. Śląsk (57) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4290) - serial **18:50** Wydarzenia **19:15** Gość „Wydarzeń" **19:30** Sport, pogoda **19:55** Milionerzy - teleturniej **20:30** Nasz nowy dom - reality show	**14:00** Rodzinny interes (42) - serial **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (654) - serial **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (655) - serial **17:00** Rodzinny interes (43) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1066) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1067) - serial **20:00** Wieczór kawalerski - komedia, Polska 2024	**13:00** Msza święta **14:30** Stanisław Kulon - świadek Sybiru **15:00** Po stronie prawdy **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Z wędką nad wodę **16:35** Życiu powiedzmy „tak" **17:05** Akademia pro-life **17:30** Odpowiedzialni za Kościół **18:00** Anioł Pański **18:05** Informacje dnia **18:15** Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	**20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+ **02:15** Poland Daily **02:29** Poland Daily - Weather **02:30** Dzisiaj - serwis inform. **03:45** W punkt	**20:10** Sport, pogoda **20:30** Ojciec Mateusz (461) - serial **21:25** Sprawa dla reportera **22:25** Klangor (2) - serial **23:20** Gra z Cieniem 2 (24) - serial **00:10** 1917 - dramat wojenny, Chiny/Kanada/USA/Wielka Brytania/Indie/Hiszpania 2019 **02:15** Magazyn Ekspresu Reporterów	**21:40** Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag. kul. **22:20** SOR (5) - serial **23:00** Rodzinka.pl (323) - serial **23:35** Europa da się lubić - nowe pokolenie - pr. rozryw. **00:35** Peaky Blinders (22) - serial **01:40** Tyle co nic - dramat obyczajowy, Polska 2023	**21:40** Zdrada (12) - serial **22:55** Zabij mnie, kochanie - komedia romantyczna, Polska 2023. Wygrany los na loterii ma poważne konsekwencje dla małżeństwa, które zaczyna knuć, jak się nawzajem pozabijać, aby zgarnąć całą nagrodę pieniężną.	**21:55** Ślub doskonały - komedia romantyczna, Polska 2023, wyk. Aleksandra Adamska, Adam Woronowicz **23:50** Prawdziwe życie - komedia, Belgia/Francja 2023 **02:05** Dzielnica strachu (117) - serial **03:00** Lombard. Życie pod zastaw (1062) - serial	**19:25** Rodzinny Ogród Zoologiczny **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Głos Polski **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Głos serca **22:45** Fatima, miejsce wybrane przez Maryję **23:00** Telewizyjny Uniwersytet Biblijny **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 8e899dd668

fot. Wikipedia/d

SPADEK POLAKÓW

RANKING FIFA \ Reprezentacja Polski spadła o jedną lokatę i zajmuje 38. miejsce w rankingu FIFA. Biało-Czerwonych wyprzedziły Węgry. W czołowej czwórce nie zaszły zmiany: prowadzi mistrz świata Hiszpania, przed wicemistrzem Argentyną, Francją oraz Anglią. Na piąte miejsce z siódmego awansowało Maroko.

LIGA NARODÓW \ Polska utrzymała się w Dywizji B dzięki pomocy piłkarzy Bośni i Hercegowiny

Czas na przemyślenia

Piłkarska reprezentacja Polski zremisowała ze Szwecją 1:1 we Wrocławiu i utrzymała się w drugiej dywizji Ligi Narodów, w czym pomogło też zwycięstwo Bośni i Hercegowiny nad Rumunią 2:1. Podopieczni Jana Urbana zajęli trzecie miejsce w grupie B4. 6 grudnia w Belfaście odbędzie się losowanie eliminacji Euro 2028. Nasze kiepskie wyniki w Lidze Narodów sprawiły, że Polska będzie losowana dopiero z trzeciego koszyka.

Artur Szczepanik



Adrian Benedyczak udanie zastąpił w pierwszym składzie Roberta Lewandowskiego, strzelając gola Szwedom | fot. A. Szmigiel/Reuters/Forum

Jan Urban nie wykonał postawionego przed nim zadania i nie zdołał awansować do Dywizji A Ligi Narodów. Jego dalsza praca z kadrą stoi pod wielkim znakiem zapytania. Wypytywany w tej kwestii prezes PZPN Cezary Kulesza powiedział: – Nie rozmawiałem jeszcze z Janem Urbanem. Dajemy sobie kilka dni na przemyślenia. Na pewno spotkamy się z selekcjonerem, aby podsumować ostatni cykl reprezentacyjny. Będę chciał uzyskać konkretny raport z prac sztabu – wnioski z ostatnich miesięcy. Dopiero potem podejmiemy, wspólnie z zarządem, decyzję na temat przyszłego roku.

Decyzja w sprawie ewentualnej zmiany selekcjonera ma zapaść przed 6 grudnia, kiedy odbędzie się losowanie eliminacji Euro 2028, tak aby nowy selekcjoner mógł w nim uczestniczyć.

Urban po meczu ze Szwedami ocenił całe nieudane dla nas rozgrywki Ligi Narodów. – Liczyliśmy, że zajmiemy drugie miejsce w grupie i powalczymy o awans do Dywizji A w barażach – przyznał selekcjoner. – Wszystko się popsuło w meczach z Bośnią, w których mogliśmy osiągnąć znacznie więcej niż jeden punkt. U siebie zasłużyliśmy na więcej niż na remis, a na wyjeździe nie zasłużyliśmy na porażkę – ocenił Urban.

W meczu we Wrocławiu Szwedzi byli groźni zwłaszcza po stałych fragmentach gry. Po praktycznie każdym rzucie rożnym czy wolnym w polu karnym Polaków było groźnie.

Jednym z bohaterów polskiego zespołu był debiutujący w reprezentacji Sławomir Abramowicz. Selekcjoner chwalił bramkarza, ale dopatrzył się kilku błędów. – Oceniam go dobrze, bo wybronił dwie sytuacje znakomicie. Ale widziałem też, że w niektórych momentach był nerwowy. Kiedy wydawało się, że złapie, to piąstkował. Ale to debiut, a w debiucie zawsze są nerwy. Można go mimo wszystko ocenić pozytywnie. Nie chcę mówić, że gdyby bronił w meczu z Rumunią, to wynik byłby inny. Tego nie powiem – dodał.

Bez kilku świetnych obron Abramowicza przegralibyśmy ze Szwedami trzeci raz w tym roku. – Spełniłem największe marzenie w moim piłkarskim życiu – stwierdził bramkarz Jagiellonii Białystok. – Jestem niesamowicie szczęśliwy i dumny. Niesamowite wrażenia, emocje. Mówiłem sobie, że to mecz jak każdy inny, ale podświadomie wiedziałem, że tak nie jest. Czułem to w każdej minucie, w każdym kontakcie, że to jest spotkanie o kompletnie innej wadze. Jestem szczęśliwy, że mogłem dać z siebie wszystko i pomóc drużynie. Szkoda, że nie zachowaliśmy czystego konta, ale przy tej liczbie strzałów, z jaką się zmierzyliśmy, to i tak nie jest to zły wynik – ocenił urodzony w Warszawie wychowanek Polonii.

W meczach z Rumunią (1:2) i Szwecją Urban wystawił kilku bardzo młodych piłkarzy. – Zdecydowana większość tych zawodników jest na etapie zdobywania doświadczenia europejskiego. Mimo tego dostali swoją szansę w reprezentacji. Teraz na pewno mamy większą możliwość wyboru, bo ich poznaliśmy i wiemy, na co ich stać. Taka adaptacja musi jednak potrwać, nawet z dwa lata – wyjaśnił Urban.

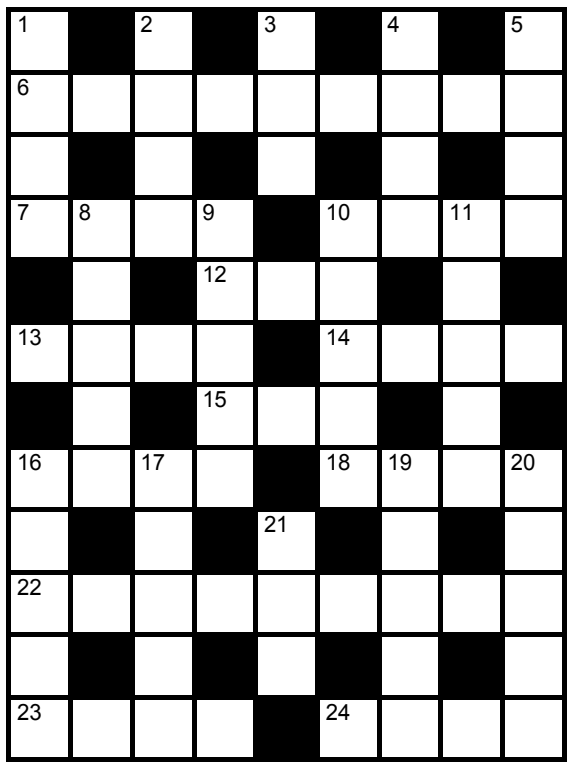
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

6) dyscyplina Czesława Langa
7) tenisowa zagrywka
10) przełożony klasztoru
12) muzyka Liroya
13) waluta Meksyku
14) uczeń podchorążówki
15) skok do wody
16) willa Szymanowskiego
18) koń pełnej krwi
22) wdychanie leków
23) tendencja w sztuce
24) oprawa obrazu

PIONOWO

1) kierunek po przekątnej
2) ogół duchowieństwa
3) dzieli się na okresy
4) azjatycka równina
5) Wielki przed Wielkanocą
8) król przed koronacją
9) kuzynka kruka
10) „Traviata" Verdiego
11) wywołuje czerwonkę
16) jon ujemny
17) wełna z kóz angorskich
19) porcja jedzenia
20) antonim bogactwa
21) straciła przyjaciela



SUDOKU

				6		1	2	4
							7	
7			8		4		6	3
			9	8				
	6				2	9		
	7			5	6			
1	4							
	9	2						6
8						7	4	

9		7						
	8			3				
					1	2	7	
					2		4	
			9	8				
		5				8		
7						6	1	
5			1			9		
	3		7		4			2

ROZWIĄZANIA

W	■	A	T	E	S	T	■	O
A	L	T	■	T	■	R	A	P
R	■	E	P	O	K	A	■	A
T	O	N	■	L	■	N	I	L
A	■	A	T	A	K	■	N	■
■	O	■	L	■	L	A	D	A
D	Z	I	E	C	I	■	Y	■
■	O	■	N	■	P	A	K	A
D	N	A	■	O	S	A	■	M
R	■	M	U	R	■	R	E	A
E	G	O	■	D	N	O	■	N
N	■	K	R	A	■	N	I	T

6	1	5	3	8	7	2	4	9
2	3	7	6	4	9	5	1	8
9	8	4	2	1	5	6	3	7
4	9	8	1	5	2	7	6	3
7	2	1	8	6	3	9	5	4
3	5	6	7	9	4	8	2	1
8	6	3	9	2	1	4	7	5
5	7	2	4	3	8	1	9	6
1	4	9	5	7	6	3	8	2

6	4	7	5	3	9	8	2	1
9	5	1	8	2	7	6	4	3
2	8	3	6	1	4	9	7	5
5	7	2	1	8	6	3	9	4
3	9	6	7	4	5	2	1	8
4	1	8	3	9	2	7	5	6
1	6	5	2	7	8	4	3	9
8	2	9	4	5	3	1	6	7
7	3	4	9	6	1	5	8	2

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 8e899dd668